



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Kultury i Środków Przekazu (62.)
w dniu 23 kwietnia 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat środków przeznaczonych w budżecie resortu na finansowanie Polskiego Radia dla Zagranicy oraz TVP Polonia.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 38)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Grzegorz Czelej)

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Szanowni Państwo, otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Tematem dzisiejszego posiedzenia będzie informacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat środków przeznaczonych w budżecie resortu na finansowanie Polskiego Radia dla Zagranicy oraz TVP Polonia.

Na dzisiejszym posiedzeniu chciałbym serdecznie powitać przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Witam serdecznie panią minister Katarzynę Kacperczyk, witam serdecznie panią dyrektor Joannę Stachyrę oraz pana dyrektora Jacka Kisielewskiego. Serdecznie witam pana Bogusława Piwowara, członka zarządu Telewizji Polskiej SA. Polskie Radio reprezentuje członek zarządu, pan Henryk Cichecki, serdecznie witam, oraz pan Krzysztof Klimaszewski, główny księgowy. Witam serdecznie dyrektora Polskiego Radia dla Zagranicy, pana Michała Maliszewskiego, oraz dyrektora TVP Polonia, pana Łukasza Kardasa. Krajową Radę Radiofonii i Telewizji reprezentuje pani dyrektor Barbara Stachowiak.

Witam serdecznie wszystkich państwa senatorów, szczególnie serdecznie witam naszą koleżankę, panią senator Borys-Damięcką, która jest w Radzie Programowej TVP Polonia. Pani senator jest przewodniczącą Rady Programowej.

Szanowni Państwo, tematem dzisiejszego posiedzenia jest w pierwszym punkcie finansowanie Polskiego Radia dla Zagranicy. Chciałbym, abyśmy zajęli się tą tematyką, ponieważ na początku roku spotkaliśmy się z doniesieniami czy z informacjami o planowaniu ograniczeniu finansowania Polskiego Radia dla Zagranicy oraz restrukturyzacją Polskiego Radia w tym obszarze, w tym zakresie. Uważam, że Komisja Kultury i Środków Przekazu jest jedną z trzech komisji, które tematycznie są tym zainteresowane, to zagadnienie leży w naszych kompetencjach, a śmiem twierdzić, że powinniśmy być komisją wiodącą w tej sprawie z racji tego, że mamy w swojej nazwie media i środki przekazu i powinniśmy zajmować się tą tematyką.

Bardzo proszę panią minister o informację na temat finansowania Polskiego Radia dla Zagranicy w tym roku oraz o informację na temat tego, jakie zmiany zostały przygotowane w tym zakresie.

Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk:

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ustawa budżetowa w 2014 r. zakłada maksymalne finansowanie programu w ramach Polskiego Radia dla Zagranicy do kwoty – mogę podać dokładnie – 9 milionów 346 tysięcy zł. Na taką kwotę Polskie Radio dla Zagranicy złożyło w tym roku ofertę programową i do takiej kwoty to dofinansowanie w tym roku zostanie zrealizowane. Obniżenie, o którym mówi pan przewodniczący, wynika z tego, że w 2013 r. była to kwota 10 milionów 496 tysięcy. Niestety na skutek ograniczeń budżetowych i cięć budżetowych w resorcie również te środki zostały ograniczone. My prowadzimy prace nad sfinalizowaniem umowy z Polskim Radiem dla Zagranicy.

Jeżeli chodzi o kwestie restrukturyzacji, bo tak nazwał pan przewodniczący zmiany, które proponowaliśmy, to chciałabym podkreślić dwie zasadnicze sprawy. Mianowicie zmiany, które proponujemy, nie są narzucane Polskiemu Radiu, tylko są wypracowywane w porozumieniu z Polskim Radiem. W tym zakresie wielokrotnie spotkaliśmy się i prowadziliśmy konsultacje z przedstawicielami Polskiego Radia, również z udziałem moim i pana prezesa. Zatem zmiany, usprawnienia, które zamierzamy wprowadzić, są efektem wspólnych ustaleń i wspólnej analizy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Polskiego Radia, głównie w odniesieniu do redakcji Polskiego Radia dla Zagranicy.

Te zmiany wynikają również z analizy, jaką Ministerstwo Spraw Zagranicznych przeprowadziło we współpracy z partnerami zagranicznymi oraz przede wszystkim tak naprawdę z placówkami dyplomatycznymi, która pokazuje nam spadającą słuchalność Polskiego Radia dla Zagranicy na rynkach zagranicznych. Te zmiany obejmują również te elementy, które wynikają z postępu technologicznego, chociażby z tego, że większość osób słucha radia w internecie. Zatem te zmiany idą nie w kierunku ograniczenia nadawania Polskiego Radia dla Zagranicy, ale usprawnienia go i wypromowania w taki sposób, żeby zwiększyć jego znaczenie na rynkach docelowych, na rynkach dla nas ważnych, również takich, które korespondują z polską racją stanu i z polską polityką zagraniczną.

Zaakceptowane przez zarząd Polskiego Radia zmiany, które uzgodniliśmy wspólnie na przełomie 2013 r. i 2014 r., zakładają przede wszystkim wzmocnienie przekazu w języ-

ku angielskim, między innymi – tak jak już wspomniałam – rozbudowę serwisu internetowego Thenews.pl. Oceniamy go bardzo wysoko i też za pomocą placówek zagranicznych będziemy chcieli ten internetowy *streaming* wypromować. Dlatego chcielibyśmy, żeby w języku angielskim był uruchomiony całodobowy *streaming* internetowy. Postulujemy i uzgodniliśmy również wzmocnienie przekazu Polskiego Radia dla Zagranicy na kierunku wschodnim, uzgodniliśmy między innymi uruchomienie dwudziestoczterogodzinnego internetowego strumienia audio wschód, głównie w języku rosyjskim, z elementami w językach ukraińskim i białoruskim, oraz wprowadzenie całodobowego tekstowo-multimedialnego serwisu informacyjnego Nowosti.pl, rosyjskojęzycznego odpowiednika istniejącej silnej marki anglojęzycznej, o której wspominałam, Thenews.pl. Była również deklaracja ze strony Polskiego Radia co do gotowości rozwijania przekazu multimedialnego, chodzi między innymi o wzmocnienie wykorzystywania przyjaznych aplikacji mobilnych, poprawę, usprawnienie działania stron internetowych.

Mamy nadzieję, że te zmiany wzmocnią nie tylko polski przekaz za granicą, ale również pozycję rynkową samego radia, a przede wszystkim Polskiego Radia dla Zagranicy. MSZ będzie to wspierał. My jesteśmy na bieżąco w kontakcie z Polskim Radiem, zgodnie z porozumieniem utworzyliśmy mieszaną grupę roboczą i w ramach tej grupy będziemy się spotykać również w 2014 r., żeby na bieżąco monitorować zmiany, które w tym roku zamierzamy pilotażowo wprowadzać. Najbliższe spotkanie zaplanowane jest na 24 kwietnia. Ma być ono poświęcone opracowaniu planu promocji stacji w celu dotarcia do większej liczby słuchaczy za granicą. Ja może na tym zakończę. Jestem oczywiście otwarta na ewentualne pytania.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Ja poproszę o zabranie głosu przedstawiciela zarządu Polskiego Radia, pana Henryka Cicheckiego.

Jak ograniczenie finansowania wpłynie na działalność Polskiego Radia dla Zagranicy i na czym polegają zmiany, które będziecie państwo wprowadzać w najbliższym czasie?

Proszę bardzo.

Członek Zarządu Polskiego Radia SA Henryk Cichecki:

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Proszę państwa, ja na wstępie chciałbym potwierdzić, że te zmiany, a w zasadzie przygotowania do zmian odbywają się w drodze konsultacji, rozmów, ustaleń, tak jak po prostu nakazuje kultura.

Druga moja uwaga jest taka. Polskie Radio dla Zagranicy niejako w odróżnieniu od Telewizji Polonia jest stacją usługodawczą, czyli produkuje i emituje programy w dużym stopniu, można powiedzieć, na zlecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Ma to też odbicie w specyfice tych programów oraz w formie ich finansowania, co nie oznacza, że Polskie Radio jako medium jest niesamodzielne w realizacji programów. MSZ pozostawia nam tu pełną swobodę,

pełną możliwość doboru form i treści, ale z oczywistych względów interesuje się kierunkami nadawania, formami nadawania i próbuje niejako wiedzieć jak najwięcej o tym, jakie są efekty odbioru, a więc do kogo program dociera, w jakim stopniu itd.

Generalnie – żeby nie przedłużać – powiem tak. Od dobrych kilku lat forma i struktura nadawania zmieniają się. MSZ niejako zaprosiło nas do stołu, do dyskusji nad korektą pracy Polskiego Radia dla Zagranicy. W toku dyskusji wyłoniły się pewne kierunki działań. Po pierwsze, wzmocnienie przekazu w języku angielskim, w tym zamiar rozbudowy serwisu internetowego. Po drugie, wzmocnienie przekazu na Wschód w języku rosyjskim, a także w języku białoruskim i ukraińskim. Kolejna sprawa to ograniczenie zakresu terytorialnego nadawania w języku polskim w systemie naziemnym. Mają pozostać dwa miejsca nadawania w języku polskim, Lwów i Wilno, a przekaz w języku polskim będzie emitowany za pomocą szerokiego strumienia internetowego. Kolejna rzecz, na którą bardzo dużą uwagę zwraca MSZ, to jest wykorzystanie wszystkich dostępnych technologicznie form przekazu, także tych najbardziej nowoczesnych, a więc nadawania nie tylko we wszystkich formach naziemnych, z użyciem internetu, ale także z użyciem coraz bardziej powszechnego nadawania do odbioru na urządzeniach mobilnych.

Tak jak można było zauważyć, powiedziała o tym pani minister, poziom finansowania ulegnie nieznacznemu zmniejszeniu, ale też w takim zakresie, co chciałbym mocno podkreślić, zmniejszą się koszty produkcji. Chcę powiedzieć, że z pieniędzy, które Polskie Radio otrzymuje od MSZ, pokrywamy koszty produkcji programu, zaś koszty emisji pokrywane są ze źródeł innych, z abonamentu i środków własnych. Z oczywistych względów również, to trzeba na marginesie powiedzieć, ten kanał, ta stacja generuje w zasadzie minimalną ilość środków, jeśli chodzi o wpływy reklamowe bądź ze sponsoringu, można powiedzieć, że są one bliskie albo równe zeru.

Gdyby państwa interesowały szczegóły, konkrety, to są do dyspozycji również koledzy, pan dyrektor Maliszewski, pan dyrektor Klimaszewski. Chętnie odpowiemy na szczegółowe pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Dziękuję bardzo.

Proszę o pytania do tego punktu. Czy ktoś z państwa miałby pytania?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Przepraszam, że wtrącam się do organizacji...

(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Bardzo proszę.)

...ale może, żeby mieć pełny obraz, wysłuchalibyśmy jeszcze informacji pana dyrektora Maliszewskiego, jeżeli to jest możliwe.

(Dyrektor Polskiego Radia dla Zagranicy Michał Maliszewski: To oczywiście jest możliwe.)

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

W takim razie bardzo proszę, może z pewnym elementem omówienia zmian w samej redakcji. Czy wiąże się to ze zmianą liczby zatrudnionych osób? Jakie zmiany organizacyjne państwo przewidujecie?

Bardzo proszę.

Dyrektor Polskiego Radia dla Zagranicy Michał Maliszewski:

Nie wiem, czy jestem słyszalny. Jestem.

Proszę państwa, oczywiście, że to się wiąże. Mogę tylko refleksyjnie powiedzieć, że kiedyś musiało do tego dojść. Generalnie rzecz biorąc, wiąże się to z bardzo głębokimi zmianami strukturalnymi, ponieważ totalnie przestajemy nadawać w dwóch językach, to znaczy po niemiecku i po hebrajsku, tym samym te redakcje zostaną zamknięte, niemiecka zostanie zamknięta, a hebrajska już jest zamknięta. Nastąpi też całkowite przeorganizowanie nadawania w języku polskim na formułę *the best of*, czyli wyboru, jak sama nazwa wskazuje, najlepszych pozycji Polskiego Radia, co odbywać się będzie w specjalnie do tego powołanej, ale nie tylko realizującej program po polsku, komórce koordynacyjnej. Mianowicie pewną nowością dla nas jest powołanie specjalnej komórki, która będzie się zajmowała umieszczaniem naszego programu na wszelkiego typu portalach, w przeglądarkach, w systemach mobilnych. To wymaga osobnego wysiłku i, mówiąc obrazowo, popychania niejako palcem pewnych materiałów. W tej strukturze znajdzie się również koordynacja programów w języku polskim, ponieważ – jak sama nazwa wskazuje – on też będzie koordynowany, czyli nie tworzony, będzie to korzystanie z dorobku całego Polskiego Radia.

To oznacza, że mniej więcej piętnaście osób straci pracę, tak czysto teoretycznie i praktycznie, ale również oznacza, ponieważ, przynajmniej na początku umówiliśmy się... Może tak. Trochę trudno jest realizować formułę „coś za coś”, którą sobie we wspólnych rozmowach założyliśmy, w momencie kiedy środków jest trochę mniej, ale generalnie umówiliśmy się także na to, że to nie będą proste zwolnienia osób, choć to oczywiście zrobić jest najłatwiej, tylko że częściowo z tych zasobów kadrowych skorzystają redakcje angielska i rosyjska.

Oczywiście im dalej w las, tym więcej drzew, im dalej w restrukturyzację, tym więcej problemów, a także oczekiwań, bo pewnie i ministerstwo po cichu oczekuje jakichś zasadniczych oszczędności, i radio nie pozostaje dłużne, też oczekuje pewnych oszczędności. Jednym słowem, zaczyna się coś na kształt może jeszcze nie kwadratury koła, ale już prawie trójkąta, to znaczy w sytuacji zmniejszenia środków pojawiają się oczekiwania zarówno nadawania lepszego, bardziej rozwiniętego programu, jak i wykazania się pewnymi oszczędnościami.

Jednym słowem, jest to naprawdę ogromna restrukturyzacja i dotyczy to nie tylko spraw ludzkich, które są bardzo ważne, ale też pewnego ustawienia programowego, a do tego, jak każda przemiana, rodzi pewien opór i oczywiście wymaga czasu. Tak że ta operacja nie jest tak prosta, jak się ją ładnie opisuje na papierze. To może tyle na początek.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Jaki państwo mają budżet jako Polskie Radio dla Zagranicy? Jaki on był w ubiegłym roku, a jaki państwo przewidujecie w tym roku?

Dyrektor Polskiego Radia dla Zagranicy Michał Maliszewski:

My może nie tyle go przewidujemy, ile my go raczej dostajemy. W ubiegłym roku mieliśmy 10 milionów 400 tysięcy z ogonkiem, w tym roku będzie to o 10% mniej, co czyni sumę 9 milionów 346 tysięcy. Notabene ten budżet nigdy nie był taki totalnie wystarczający. Tu jeszcze w jednym miejscu widzimy pewną trudność. Do tego roku radio ze środków własnych dokładało również do części programowej, jeśli nam, że tak powiem, nie wystarczyło. Tym razem MSZ w celu zachowania pewnej czystości formy, ale nie wiem, czy to nie będzie również zaciśnięcie czegoś tam na gardle, chce, żebyśmy się zamknęli w sumie otrzymanej z MSZ. Wtedy rzeczywiście uzyskamy pełną wiedzę o tym, co można za te pieniądze zrobić, ale generalnie to jest kolejne utrudnienie w tym dosyć skomplikowanym procesie.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Moje pytanie idzie właśnie w tym kierunku. Cały państwa budżet do ubiegłego roku, o ile wiem, to nie były tylko pieniądze przekazywane z ministerstwa. W takim razie, tak nieco łapiąc za słowo pana dyrektora, zapytam, w jakim trybie Ministerstwo Spraw Zagranicznych narzuca państwu czy zawęży państwa budżet na realizację zadań statutowych.

Dyrektor Polskiego Radia dla Zagranicy Michał Maliszewski:

Generalnie rzecz biorąc, podstawą naszej działalności programowej są środki przekazywane przez MSZ, tak że była to dobra wola Polskiego Radia, jeśli kiedykolwiek w historii, a zdarzało się to dosyć często, dokładało ono dodatkowe pieniądze do środków programowych, ponieważ powinnością Polskiego Radia jest z zasady – i tak jest w ustawie – finansowanie jedynie nadawania. Tu jest wyraźny podział.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Grzyb:

Panie Dyrektorze, chciałbym poprosić o wyjaśnienie czy o uściślenie tego, co zostało wcześniej powiedziane. Czy to oznacza, że to radio będzie rozsiewane tylko i wyłącznie metodą internetową, czy też zostanie zachowana poprzednia formuła, a będzie ona uzupełniona przez sieć internetową? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy z tego, co usłyszeliśmy przed chwilą, nie wynika, że praktycznie silnemu wzmocnieniu będzie podlegała redakcja angielskojęzyczna i rosyjskojęzyczna, a tak naprawdę pozostałe funkcje tego radia zostaną ograniczone?

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Bardzo proszę o odpowiedź.

**Dyrektor Polskiego Radia dla Zagranicy
Michał Maliszewski:**

Chyba łatwiej mi będzie odpowiedzieć na drugie pytanie. Korzystając z restrukturyzacji czy reorganizacji, oczywiście chcemy wzmocnić program rosyjskojęzyczny, a odbywa się to między innymi przez utworzenie paralelnie do portalu internetowego czy też pewnego typu agencji internetowej, jaką jest Thenews.pl po angielsku, podobnego portalu o nazwie Nowosti.pl, który będzie prowadzony w języku rosyjskim. Ale zarówno w streamingu internetowym, jak i w nadawaniu radiowym obok programu rosyjskiego zmieszczą się w niczym nieumniejszone wersje, nie wersje, tylko programy redakcji białoruskiej i redakcji ukraińskiej. Zmieszczą się one w czymś, co nazwaliśmy *streaming wschód*. Tak że jeśli chodzi o programy białoruski i ukraiński, nie ulega to żadnemu zmniejszeniu, jeśli już, to proporcjonalnie do całości, ale nie będzie to jakieś umniejszenie tej pracy. A dodatkowo, tak jak mówiłem, planowane jest nadawanie w języku polskim w tej innej formule.

Jak rozumiem, my wszyscy poniekąd wpadamy w pewną pułapkę, bo używamy słowa „internet” jako uosobienia wszelkiej nowoczesności. Wyjaśnię, że oczywiście to nie tylko internet, bo byłby to w tej chwili nawet polityczny błąd. Chiny dawno cenzurują internet, Rosja też zaczęła dosyć dzielnie poczynać sobie w tej dziedzinie, więc nie możemy opierać się wyłącznie na nadawaniu internetowym, bo skazalibyśmy się na swoisty niebyt. My korzystamy absolutnie szeroką garścią z wszystkich form multimedialnych, w gruncie rzeczy chcemy zyskać na konwersji technologicznej, na tym, że programy można odbierać na każdym urządzeniu, jakie sobie człowiek wymyśli, może poza paroma przykładami. Generalnie chcemy oferować program, który będzie programem nie tylko audialnym, ale także wizualnym, z wykorzystaniem fotografii, obrazu ruchomego, tekstu. Zatem to wszystko będzie niejako do skonsumowania na wielu urządzeniach. Taka jest nasza myśl. Nie będzie to, można powiedzieć, ograniczenie do internetu, bo to rzeczywiście mogłoby być trochę zgubne, będzie to docieranie poprzez internet, przez formy multimedialne, z zachowaniem tożsamości radiowej, będzie to jakaś forma próby zaistnienia na nowoczesnym rynku.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Pan przewodniczący chciałby coś jeszcze dodać. Ad vocem, tak?

(Senator Andrzej Grzyb: Tak.)

Bardzo proszę.

Senator Andrzej Grzyb:

Przed chwilą wspominał pan o proporcjach. Oczywiście nadal podstawową formą czy istotą tego radia będzie nadawanie w języku polskim dla Polonii, tak?

**Dyrektor Polskiego Radia dla Zagranicy
Michał Maliszewski:**

Nie do końca. Ja już wspominałem o tym i, zdaje się, państwo, moi przedmówcy również, że jeśli chodzi o nadawanie w języku polskim, to zostało przyjęte, że będą to audycje będące efektem wyboru – taka formuła nazywa się *the best of*, więc idźmy tym tropem – najlepszych audycji z programu Polskiego Radia. Bierze się to z takiej filozofii, prezentowanej między innymi przez MSZ, ale także przez niektórych przedstawicieli Polskiego Radia, że generalnie w obecnych czasach ludzie nie słuchają wyspecyfikowanych programów w swoim języku, tylko raczej słuchają po prostu, choćby za pomocą internetu, na przykład Programu I Polskiego Radia.

Jednakowoż, zważywszy na bilans czasowy wielu ludzi, którzy nie mogą konsekwentnie, przez cały dzień słuchać Jedynki i dowiadywać się z niej wielu rzeczy, bo w końcu żyją, pracują w jakimś innym kraju i być może chcą skorzystać również z mediów tamtego kraju, postaramy się przygotować taką pigułkę spraw istotnych w programie Polskiego Radia, których można by było w odpowiednim sekwensie wysłuchać. Tak to się w tej chwili przedstawia. Będzie tam zarówno publicystyka, jeśli chodzi o informację, to jeszcze zastanawiamy się nad tym, jak to zorganizować, i generalnie audycje opiniotwórcze, tak bym je nazwał. To jest zadanie z jednej strony przekazania tego, co najlepsze, ale z drugiej strony nie możemy zapominać o tym, że chcielibyśmy być opiniotwórczy, czyli na przykład wywoływać pewne postawy, na przykład prowyborcze, jak chociażby w przypadku nadchodzących wyborów czy za chwilę następujących, bądź informować ludzi w jakiś sensowny sposób za pomocą publicystyki radiowej o tym, co się dzieje w Polsce.

Tak że ta formuła jest zdecydowanie inna od poprzedniej. Poprzednio był wyspecyfikowany program w języku polskim dla słuchacza polonijnego czy też słuchacza polskiego, lekko profilowany z myślą o odbiorcy na Wschodzie i o odbiorcy na Zachodzie. W tej chwili tym ukłonem w stronę naszego tradycyjnego odbiorcy będzie to, że poza nadawaniem czy rozsiewaniem internetowym będzie to nadawane naziemnie w dwóch punktach, a więc w Wilnie w Radiu Znad Wilii i we Lwowie w Radiu Niezależność.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gil.

Senator Mieczysław Gil:

Szanowni Państwo!

Moje pytanie nie będzie pytaniem o technikę, tylko o ocenę nadawanego programu. Czy macie państwo informacje od słuchaczy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani Senator, wycofuję.

(Przewodniczący Grzegorz Czelej: W takim razie to będzie wspólne pytanie od państwa senatorów.)

Czy państwo macie jakieś informacje o odbiorze programu, o technice przekazu, o tym, czy ona jest wygodna dla odbiorcy? W jaki sposób uzyskujecie takie informacje o programach nadawanych przez Polskie Radio dla Zagranicy? Dziękuję.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ja może uzupełnię.)

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Tak, proszę uzupełnić, bardzo proszę.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

To jest pytanie, które miałam zadać, w związku z tym przyłączam się do pytania pana senatora. Moje pytanie jest skierowane raczej do MSZ, ponieważ – jak zostało powiedziane – to MSZ kształtuje program Polskiego Radia dla Zagranicy w tym sensie, że zleca pewne zadania do wykonania. Czy w ostatnim czasie były robione badania – nie mam tu na myśli badań sprzed dziesięciu czy piętnastu lat, tylko w ciągu dwóch, trzech ostatnich lat – dotyczące odbioru tej rozgłośni, tego radia?

I kolejna sprawa – to jest właśnie to uzupełnienie – związana z tym, że państwo chcą wprowadzić nadawanie programu w języku angielskim i rosyjskim, ograniczając nadawanie w innych językach. Czy państwo prowadzili badania co do tego, jak ustosunkowują się do tego Polacy, dla których – tak to rozumiem – do tej pory było przeznaczone to radio? Ono było przeznaczone dla Polaków zamieszkałych za granicą, którzy posługują się jednak językiem polskim. Myślę, że treść przekazywana dobrą polszczyzną przez polskie radio czy polską telewizję jest przez Polaków dobrze odbierana. Dziękuję.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Pani Minister, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk:

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Myślę, że to są ważne pytania. Rzeczywiście dawno takie badania ani takie analizy nie były prowadzone, również, co przyznaję, przez polskie MSZ. Myślę, że to był dobry czas, aby się zastanowić nad tym, jak to radio pozycjonuje się w tych krajach, w których nadaje, i taką analizę wykonaliśmy w zeszłym roku. Zanim jednak przejdę do krótkiego przedstawienia jej rezultatów, chciałabym zaznaczyć dwie kwestie, trochę odnieść się do pytań i komentarzy, które wcześniej się pojawiły.

Pierwszy komentarz to był komentarz pana przewodniczącego dotyczący formuły przekazywania przez MSZ środków Polskiemu Radiu. My jesteśmy zobligowani na podstawie ustawy o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji do przekazywania tych środków, ale wielkość tych środków jest wyznaczana, określana w ustawie budżetowej.

My żadnych pieniędzy z tych środków nie zatrzymujemy dla siebie, one są tak zwanymi środkami znaczonymi, ile dostajemy na podstawie ustawy budżetowej, tyle przekazujemy Polskiemu Radiu. Tak było w zeszłym roku i tak to będzie również w tym roku.

Pan senator zwracał się z pytaniem w tej kwestii, czy odbiorcą jest Polonia, czy nie. Ja tutaj przyłączam się, niejako potwierdzam to, o czym wspomniał pan dyrektor Maliszewski, że my nie traktujemy Polskiego Radia dla Zagranicy jako radia dla Polonii i dlatego ono się nie nazywa Radio Polonia, tylko Polskie Radio dla Zagranicy. Odzwierciedla to również nadzór nad tą problematyką w MSZ. Ja jestem podsekretarzem stanu nadzorującym dyplomację publiczną i kulturalną i między innymi nadzoruję również Polskie Radio dla Zagranicy. Nie odpowiadam za sprawy polonijne, nie nadzoruję bezpośrednio Telewizji Polonia. Tu jest jasne rozgraniczenie, również jeżeli chodzi o strumienie finansowania.

Na pytanie pani senator, bardzo zasadne, odpowiadam, że my przeprowadziliśmy taką analizę i to w wielu wymiarach. Jeżeli chodzi o słuchalność, to dostaliśmy też dane z Polskiego Radia, a także w pewnym stopniu dane dotyczące rozpoznawalności marki Polskiego Radia dla Zagranicy. O ile słuchalność w niektórych, można powiedzieć, lokalnych społecznościach może być większa lub mniejsza, to zależy od regionu – my mamy te dane i chętnie je przedstawimy – o tyle rozpoznawalność marki Polskiego Radia dla Zagranicy jest naprawdę bardzo ograniczona. Ona jest ograniczona nie tylko w społecznościach zagranicznych danego kraju przyjmującego, ona jest również bardzo ograniczona wśród Polonii.

Ja potwierdzam to, że Polskie Radio Program I, Polskie Radio Program II i Polskie Radio Program III – podkreślałam to wielokrotnie na spotkaniu z panem prezesem Siezieniewskim i pozostałymi przedstawicielami Polskiego Radia – ma ofertę tak wysokiej jakości, że większość osób, Polonia, która słucha Polskiego Radia, słucha Programu I oraz audycji w stacjach komercyjnych. Ja osobiście również jestem tego przykładem, bo przez wiele lat mieszkałam w Stanach Zjednoczonych i słuchałam streamingu Polskie Radio Program I, tylko i wyłącznie, jest to radio najwyższej jakości spośród tych, które są u nas.

Myślę, że wprowadzanie... Trudno wymyślać coś lepszego niż jest, ja rozumiem, że wszystko można doskonalić, ale nadawanie przez Polskie Radio dla Zagranicy odbywało się w dużym stopniu z wykorzystaniem najlepszych programów, powtarzano tam najlepsze programy, które były dostępne we wszystkich stacjach Polskiego Radia. Jednocześnie nie chcielibyśmy dawać odbiorcom czegoś, co dubluje dostępne już w przekazie Polskiego Radia i w przekazie internetowym audycje, chcielibyśmy oferować im też coś nowego.

Oczywiście, tak jak rozmawiamy o Polskim Radiu, tak rozmawiamy też o telewizji. Wszyscy znamy Telewizję Russia Today, w Stanach Zjednoczonych jest to absolutny hit, wiem o tym z własnego doświadczenia. Nikt nie wie, że RT jest telewizją rosyjską. Oczywiście marzyłoby nam się stworzenie radia czy telewizji w języku angielskim, medium, które jest popularne, słuchane na całym świecie, à la RT, à la BBC. My po prostu nie mamy też tylu funduszy.

Ta analiza sprawiła, że bardzo chcielibyśmy zwiększyć siłę, poprawić i wzmocnić markę Polskiego Radia dla Zagranicy. Stąd na przykład wzmocnienie portalu, o którym mówiłam, Thenews.pl, który jest akurat w przeciwieństwie do samego Polskiego Radia dla Zagranicy i bardzo dobrze oceniany, i bardzo dobrze tam kojarzony. Także zamknięcie redakcji czy ograniczenie ich działania, bo redakcja niemiecka nie zostanie całkowicie zamknięta, ale zamknięta została redakcja hebrajska, wynika z analizy. W Izraelu słuchalność Polskiego Radia dla Zagranicy była praktycznie zerowa, również bardzo ograniczona jest słuchalność Polskiego Radia wśród Polaków i wśród Niemców w Niemczech. Jeżeli chodzi o Polonię, to – tak jak wspominałam – Polonia generalnie korzysta z polskojęzycznych mediów, i telewizji, i radia, i dostępnych w internecie. Jeżeli chodzi o Niemców, to tak naprawdę chętnie słuchają również informacji w języku angielskim, więc myślimy, że nie będzie to duża strata.

Jeżeli chodzi o Wschód, to utrzymanie, a nawet wzmocnienie tych redakcji wynika nie tylko z polityki zagranicznej, ale trochę też z tego, że tak naprawdę – z tym się zgadzam – Polonia, która tam jest, obywatele polscy chętnie słuchają czegoś w języku polskim. Dlatego wciąż będą mieli tę ofertę *the best of*. Te języki lokalne są tam bardzo dobrze rozwinięte w przeciwieństwie do języka angielskiego, dlatego nie ograniczyliśmy tej koncepcji tylko do języka angielskiego.

My też, co podkreślaliśmy na spotkaniach z przedstawicielami Polskiego Radia, zdajemy sobie sprawę z tego, że wzmocnienie wizerunku Polskiego Radia dla Zagranicy to nie jest praca, którą my tu zarządzimy, Ministerstwo Spraw Zagranicznych da zalecenia i po roku rozliczy Polskie Radio z tego, co zostało zrobione. To jest nasza wspólna praca i wspólny interes. My zadeklarowaliśmy, że za pomocą dodatkowych środków na promocję, środków, które przeznaczamy na dyplomację publiczną, i z wykorzystaniem wszystkich placówek dyplomatycznych, nie tylko ambasad, ale też konsulatów i instytutów polskich, opracujemy program promocji Polskiego Radia dla Zagranicy na tych rynkach, które są dla nas ważne, na tych rynkach, na których Polskie Radio dla Zagranicy będzie nadawać.

Zakończę to taką krótką uwagą. Ministerstwo Spraw Zagranicznych nigdy nie ingerowało i nie ingeruje w tworzenie, w programy Polskiego Radia. Myślę, że przedstawiciele Polskiego Radia mogą to potwierdzić, co roku przedkładają nam ofertę programową i my absolutnie zastawiamy...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Ja przepraszam, ale skoro już pani przerwała, to ja się wtrączę.)

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Bardzo proszę.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Bardzo przepraszam, Panie Przewodniczący.

Przed chwilą, mówiąc o tej rozgłośni, pan dyrektor, ale nie pan Maliszewski, tylko pan dyrektor, przepraszam, że nie powtórzę...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Właśnie pan powiedział, że rozgłośnia realizuje programy na zlecenie MSZ. Co wobec tego MSZ zleca do realizacji? Czy pana wypowiedź była nieściśła?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk:

Ja myślę, że pan prezes... Ja tu sprostuję, bo akurat dobrze zrozumiałam pana prezesa, bo on podał to wszystko...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Ja od razu zapisałam to zdanie...)

Może dlatego, że pan prezes pokazał to w szerszym kontekście, co oznacza, że MSZ tak naprawdę finansuje tworzenie programów, a Polskie Radio ich emisję.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, ja się z tym zgadzam, ale myślę, że pan prezes potwierdzi, że MSZ nigdy nie wnika jakby w formuły, w to, jakie programy...

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Proszę włączyć mikrofon, Panie Prezesie.

(*Członek Zarządu Polskiego Radia SA Henryk Cichecki*: Polskie Radio jest samodzielne, w żadnym stopniu...)

Proszę bardzo do mikrofonu.

Członek Zarządu Polskiego Radia SA Henryk Cichecki:

MSZ w żadnym stopniu nie ingeruje ani w treść, ani w formę programów i nigdy tego nie czyniło, ale jest niejako zlecciodawcą w sensie bardzo ogólnym, bo finansuje, zresztą zgodnie z ustawą.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Pan przewodniczący, proszę o przedstawienie pytania.

Senator Aleksander Świeykowski:

Dziękuję bardzo.

Ja jeszcze chciałbym wrócić do struktury organizacyjnej, bo nie bardzo to rozumiem. Cały budżet, którym dysponuje Polskie Radio dla Zagranicy, pochodzi z MSZ.

(*Głos z sali*: Nie, nie...)

(*Głos z sali*: Również z abonamentu.)

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Pan powiedział, że część finansowana jest z innych środków...)

(*Członek Zarządu Polskiego Radia SA Henryk Cichecki*: Programowe...)

Dyrektor Polskiego Radia dla Zagranicy Michał Maliszewski:

Może uściślijmy. Tworzenie programu odbywa się za pieniądze budżetowe, czyli z MSZ, a nadawanie finansowane jest ze środków...

(*Senator Aleksander Świeykowski*: Sprawa techniczna, kwestia emisji, dobrze. A ludzie zatrudnieni w tej redakcji są pracownikami MSZ czy Polskiego Radia?)

Są oni pracownikami Polskiego Radia za pieniądze MSZ.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: A ja chciałabym...)

Senator Aleksander Świeykowski:

Jeszcze jedna sprawa, bo próbuję i nie bardzo jestem w stanie sobie wyobrazić funkcjonowanie redakcji, która jest finansowana z jednego źródła, a podlega organizacyjnie zupełnie innej strukturze. Niby wszyscy jesteśmy w Polsce, na szczęście.

Teraz tak. To, co pani minister próbowała tu wytłumaczyć, też jest dla mnie bardzo interesujące. Czy to ma być radio dla Polaków w świecie, czy to ma być o Polsce dla wszystkich pozostałych? Wydaje mi się, z tego, co tu powiedziano, wynika, że to jest raczej ta druga koncepcja. Tylko że w tej drugiej koncepcji nie bardzo się mieszczą najlepsze programy Polskiego Radia wrzucone do programu Polskiego Radia dla Zagranicy, bo wtedy to już nie wiadomo, o co chodzi. Albo jest jedno, albo jest drugie.

Ja rozumiem, że program, który ma być programem o Polsce dla obcokrajowców, nie wiem, dla Niemców, dla Rosjan, dla Francuzów, musi mieć określoną specyfikę. On nie może być uniwersalny. Oczywiście informacje mogą być uniwersalne, mogą przekazywać, założmy, stanowisko władz polskich czy rządu polskiego w konkretnej sprawie, ale poza newsami reszta musi być w jakiś sposób ukierunkowana. To jest druga sprawa.

Trzecia sprawa. 9 milionów na tego typu program to jest w ogóle strasznie szczupłutki budżet. (*Wesołość na sali*)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Nie, nie, przepraszam. Jeżeli ja wydam lokalną gazetę na terenie dwóch powiatów i mam budżet w wysokości 1 miliona zł w ciągu w roku, to takie przedsięwzięcie kraju czterdziestomilionowego, z takimi aspiracjami... Jakoś nie bardzo mogę sobie wyobrazić, że to się mieści. Ja wiem, ile wynosił roczny budżet naszego radia w Monachium, gdy tam pracowałem, więc mam jakieś porównanie.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Pani Przewodnicząca, bardzo proszę.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Pani Minister, strasznie przepraszam, ale nie dostałam odpowiedzi na moje pytanie.

(*Rozmowy na sali*)

(*Przewodniczący Grzegorz Czelej*: Proszę o ciszę.)

Może, ażeby nie zajmować teraz czasu, poprosiłabym o odpowiedź na to pytanie na piśmie. Czy były robione badania słuchalności tego radia, przez kogo one były robione, czy przez wyspecjalizowaną firmę zajmującą się badaniami, czy na przykład państwo rozpuścili wici po swoich konsulatach, żeby oni poinformowali państwa, jaka jest sytuacja? Pytam, bo konsulaty są dla nas kompletnie niewiarygodne w tej materii, w tej materii one nie mają

kompletnie żadnego rozeznania bez względu na to, w jakiej części świata dany konsulat się znajduje. My to mamy bardzo dokładnie sprawdzone, wiemy, że to są przypuszczenia albo przewidywania itd. Mam na myśli profesjonalną firmę, która się tym zajmuje. Nie wiem, może państwo mają u siebie taką komórkę. Jeżeli państwo nie mają, to powinna to zrobić profesjonalna firma, która zajmuje się tego typu badaniami. Ażeby nie zajmować teraz czasu, poprosiłabym o odpowiedź na piśmie. Dobrze? Dziękuję.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Czy państwo chcecie się odnieść do tych pytań?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk*: Tak, poproszę.)

Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk:

Ja może powiem tu o kilku sprawach. Nie zamierzam polemizować, ale pozwolę sobie nie zgodzić się z tezą panią przewodniczącą, że konsulaty nie mają w żadnej sprawie żadnego rozeznania, bo jednak jakieś funkcje wykonują i robią to dobrze. Oprócz konsulatów są również instytucje polskie i ambasady, które na bieżąco współpracują z Polakami, Polonią i z lokalnymi środowiskami, również z lokalnymi mediami.

My nie wydaliśmy dużo pieniędzy, zatrudniając światową spółkę do przeprowadzenia tych badań. Jeżeli jest takie życzenie komisji, to bardzo chętnie takie badania powtórzymy, ale niestety będziemy musieli o tę kwotę zmniejszyć budżet dla Polskiego Radia dla Zagranicy, bo takich środków po prostu nie ma.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Przepraszam, Pani Minister...)

Przepraszam, pozwoli pani...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Pani Minister, ale to jest wręcz państwa obowiązek.)

My robimy to tak, żeby nie uszczuplić budżetu, który dostaliśmy na obsługę tego radia. Z tego, co rozumiem, nasze obowiązki wspierania tego radia powinny być rozumiane w ramach ustawy, która nas do tego zobowiązuje, i w ramach kwoty, którą ustawa na ten cel przewiduje.

Zrobiliśmy na przykład badania dotyczące cytowalności i powoływania się na informacje Polskiego Radia, jego rozpoznawalności. Uważamy, że te informacje są stosunkowo wiarygodne, w wielu kwestiach zgadzamy się również w tym zakresie co do Polskiego Radia dla Zagranicy, z tym że wciąż są miejsca, gdzie możemy to trochę poprawić. Oczywiście prześlemy taką informację.

Ja jeszcze raz podkreślam, że nasze obowiązki dotyczące wspierania Polskiego Radia dla Zagranicy są obowiązkami realizowanymi w ramach ustawy i w ramach środków, które ustawa przekazuje nam w trybie delegacji. Tak jak mówię, jeżeli jest konieczność dokładnego przeanalizowania, to jesteśmy gotowi razem z Polskim Radiem wygospodarować na ten cel pieniądze w ramach tych środków.

Jeżeli chodzi o to, co pan przewodniczący tu wspomniał, o to, czy nie ma tu niejako rozdwojenia przekazu, to poproszę pana dyrektora i pana prezesa, żeby mnie poprawili, jeżeli powiem coś nie tak o sprawach technicznych. Tak jak powiedziałam, co do zasady omawiamy kierunki, pewne ważne rzeczy, które chcielibyśmy przekazać, jeżeli chodzi o funkcjonowanie programowej strony tego radia, ale nie ustalamy spraw technicznych, dotyczących emisji.

Jeżeli chodzi o program w języku angielskim, to to, co my proponujemy i co chcielibyśmy wspólnie zrobić, to jest emisja ciągła tego programu, dwadzieścia cztery godziny na dobę, *streaming* w języku angielsku. Do tej pory nie było czegoś takiego, żeby w każdym kraju Polskie Radio dla Zagranicy nadawało dwadzieścia cztery godziny na dobę w języku polskim czy w innym.

Ja rozumiem, że nadając w trybie antenowym przekazu audio, państwo wykupywali czas w stacjach, najczęściej w stacjach lokalnych bądź u innych providerów. Mogę na przykład powiedzieć, że w Irlandii radio jest słuchane na antenie cyfrowego Radia 1Xtra przez jedną godzinę tygodniowo w porze nocnej. Proszę mi odpowiedzieć na pytanie, kto włączy radio o godzinie 24.00, bo w tym czasie jest nadawany program Polskiego Radia dla Zagranicy przez jedną godzinę. Myślę, że to trochę ogranicza słuchalność. Dlatego my chcemy dołączyć równoległy przekaz ciągły do tego tradycyjnego na wybranych kierunkach z wykorzystaniem tego przekazu, niejako modelu, który dotychczas stosuje Polskie Radio. Australia. Program emitowany jest w państwowej rozgłośni SBS cztery razy w tygodniu po jednej godzinie, liczba słuchaczy to pięćdziesiąt tysięcy. Tak jak mówię, to jest...

(*Głos z sali: ...nie do pogardzenia.*)

Tak, nie do pogardzenia, chociaż biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców w Australii, to bardzo...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Bardzo bym chciała, żeby tych słuchaczy było więcej. To usprawienie...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Przepraszam, Pani Minister, naprawdę pewnych rzeczy nie da się słuchać.*)

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Bardzo proszę.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Przepraszam, ale nie można porównywać liczby mieszkańców Australii do liczby Polaków, którzy tam są i są ewentualnymi słuchaczami. To jest dzielenie jeża przez żabę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk:

Pani Przewodnicząca, ja nie będę polemizować. Myślę, że mamy tu wspólny cel, mianowicie taki, żeby radio miało jak największą słuchalność. Jeżeli ja mówię o słuchalności w Australii na poziomie czterdziestu tysięcy, to jednocześnie myślę, że pani przewodnicząca nie zakłada, że to jest maksimum, tylko możemy tak to usprawniać i tak promo-

wać to radio również w Australii, aby tych słuchaczy było coraz więcej. Chodzi mi o to, żebyśmy się dobrze rozumieli. Ja podaję te liczby nie dlatego, żeby pokazać, że to jest maksymalny pułap i cel, jaki my mamy, tylko po to, żeby pokazać, jaki jest jeszcze potencjał i jaką pracę jesteśmy gotowi wykonać wspólnie z Polskim Radiem, żeby między innymi w takich krajach, jak Australia, Irlandia czy na innych rynkach, wypromować Polskie Radio.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Zgłaszał się z pytaniem pan senator Kutz. Proszę.

Senator Kazimierz Kutz:

Ja chciałbym zadać pewne zasadnicze pytanie, zasadnicze dla ministerstwa i również dla wszystkich zainteresowanych, głównie dla Telewizji Polonia.

Ja dosyć długo zajmowałem się tą sprawą, także dawniej, gdy byłem w Senacie, gdy byłem wicemarszałkiem i żywo uczestniczyłem w całym obszarze współpracy z Polonią czy opieki nad Polonią. Senat miał na to patent i swoje doświadczenia. Tymczasem ostatnio, jak państwo wiecie, w sposób dosyć pryncypialny, by nie powiedzieć, autorytarny, ten patent Senatowi odebrano, za czym musi stać jakaś bardzo ważna przyczyna państwowa. Rząd musiał być niezadowolony z tego, co od niepamiętnych czasów, bo od czasów przedwojennych, Senat robił. Pod tym względem mam doświadczenie i będę o nim mówił.

Również jako swego czasu czynny reżyser jeździłem po świecie i docierałem do różnych osób, nie tyle do Polonii, ile w ogóle do Polaków, dlatego że myślę, że po ostatnim ćwierćwieczu zmienił się charakter Polonii, mówimy raczej o Polakach. Dawniej mogliśmy mówić o Polonii, teraz na świecie są Polacy, rozproszeni Polacy i oni są wszędzie.

Dawniej ciążyła nad Senatem ta opieka, powiedziałbym, wyrastająca ze struktur parafialnych, bo parafie były pierwszymi strukturami Polonii i w związku z tym tam troszczono się o utrzymanie polskości i tradycji. Miała ona pewien poziom, w dobrym tego słowa znaczeniu, nie tylko parafialny, bo chodzi też o gust. Adresatem byli ludzie słabo wykształceni albo w ogóle niewykształceni, którzy gdzieś w tych parafiach polskich chcieli utrzymać ten język. To się radykalnie zmieniło wraz z sytuacją, w której znalazła się Polska.

Dopatruję się tego, że decyzja przerwania takiego opiekuńczego charakteru Senatu ma głębszy sens. Wtedy w praktyce w Senacie... Dodam, że dotyczyło to również opieki materialnej nad Polonią, nie tylko na Wschodzie, ale w Europie, pomocy, która szła przez parafie, tam gdzie byli również Polacy z tej pierwszej emigracji robotniczej, idący do ciężkiej pracy, gdzie było niejako skupisko tego żywiołu. I właściwie doszło do tego, że czyniono starania o to, żeby opracowywać oddzielne programy dla tych ludzi, również Polonii. Nawet więcej, była próba – ja nie wiem, jak to daleko poszło, ale już wtedy było to realizowane – żeby wciągnąć w to działaczy polonijnych. Stworzono nawet specjalne ciało i oni mieli niejako sami współtworzyć ten program. To było coś takiego, jak powiadam, reliktowego,

moim zdaniem był to wynik dziewiętnastowiecznego pomowienia funkcji opieki państwa nad Polonią. Ja myślę, że to umarło i być może Ministerstwo Spraw Zagranicznych, że tak powiem, pod przewodnictwem premiera sprawiło, że ma być inaczej.

Ja jeździłem po świecie, od Waszyngtonu, dalekiej Kanady po Mongolię, i wszędzie spotykałem Polaków. To byli Polacy, którzy wyjechali dość dawno, na przykład z tej wielkiej emigracji śląskiej, bo w latach siedemdziesiątych osiemset tysięcy Ślązaków wyjechało do Niemiec, mówię o roku 1968, mówię o całej tej wielkiej emigracji związanej z rewolucją w Polsce, czyli ze stanem wojennym, w ogóle z otworzeniem się Polski na świat i o tym, czego teraz jesteśmy świadkami, o olbrzymim wycieku młodych wykształconych Polaków, którzy wyjeżdżają do wszystkich krajów świata, a wyjeżdża ich coraz więcej i to jest poważny problem.

Ja chcę oczywiście mówić tylko o Polakach za granicą. Myślę, że podtrzymywanie w myśleniu polskości jest już dzisiaj bezsensowne, bo ci, którzy się wtopili, to się wtopili, a ci, którzy się nie wtopili, to sami znajdują drogę do Polski. Chodzi o to, żeby zacząć się troszczyć o Polaków, którzy wyjechali i mają co najmniej cenzus maturalny. Trzeba zaspokoić nie tylko ich nostalgię, tęsknotę za krajem, bo oni mają głód poznawania Polski współczesnej, oni są ciekawi, co tam się dzieje. W tych domach, w których ja byłem, a to byli ludzie... Był tam jeden fantastyczny człowiek, który wyjechał z Polski w 1939 r., wybitny profesor, mieszkał w Kanadzie, w Edmonton, a robił wrażenie, jakby wyjechał z Warszawy wczoraj. On wiedział więcej niż większość moich kolegów. Z kolei w Waszyngtonie spotkałem ludzi z emigracji solidarnościowej, którzy tam się dorobili, mają przedsiębiorstwa itd., mają swoje związki polonijne, ale to już nie jest parafia, to jest polska inteligencja, która się zamerykanizowała. Byłem w pięciu, może w sześciu domach i u nich przeważnie wyglądało to tak. Mieli te swoje amerykańskie domy i w kuchni był niejako wbity w ziemię telewizor, który nadawał tylko polskie programy. Oni, jedząc rano śniadanie, oglądali to itd.

Co by to oznaczało? To by oznaczało – tu zgadzam się z filozofią pani minister – że trzeba im podsuwać rzeczy najlepsze i odpolitycznione, żeby to były najlepsze relacje z dziedziny nie polityki, tylko życia społecznego i oczywiście kultury.

W tym świecie Telewizja Polonia powinna być po prostu tym programem, który daje Polonii... Ja to czasem oglądam. To jest okropne, ponieważ my im wciskamy kicz. To jest zabójstwo, to jest działanie antypolskie. Im trzeba dawać wszystko, co najrzetelniejsze, co najciekawsze. Polska jest wystarczająco bogatym krajem w swoich przejawach życia obywatelskiego, społecznego i kulturalnego, aby dawać najlepsze menu z naszej aktualnej restauracji publicznej.

Moje pytanie jest takie. Czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych...

(Głos z sali: Ministerstwo Spraw Zagranicznych.)

...Ministerstwo Spraw Zagranicznych przeprowadziło odpowiednią analizę? Pytam o to, bo podstawowe pytanie to jest pytanie o to, kto jest odbiorcą naszych programów.

(Głos z sali: Polak.)

Polak. Jaki Polak? To jest duże zobowiązanie. Jakikolwiek myślenie tej natury, że robimy dla maluczkich albo dla tych, którzy właściwie specjalnie do Polski nie lgną, ale mają słyszeć jakieś słowa polskie, dlatego puszcza się im piosenki z dwudziestolecia, jest moim zdaniem wyrzucaniem pieniędzy w błoto. Dlatego mam takie pytanie. Myślę, że tu jest pies pogrzebany. Zwłaszcza gdy przystąpimy do rozmowy o Telewizji Polonia, będzie to ważne.

Trzeba podnieść standardy, standardy z naszej strony muszą być wysokie. Radio i telewizja będą przez to zobowiązane, będzie się na nich wymuszało, że tak powiem, produkt najszlachetniejszy, również czasem trudny w odbiorze, jeśli chodzi o kulturę. Ale przecież chodzi o to, że zainteresowanie nostalgiczne nie jest procesem linearnym, a jak się w to wejdzie, to w pewnej chwili będzie można im przedstawiać rzeczy trudniejsze, do których będą dorastać i będą przeżywali przygodę duchową, jakiej się nie spodziewali. Myślę, że o to by chodziło, bo Polska jest krajem, który się rozwija, który jest coraz ciekawszy, coraz bardziej obywatelski, z szeroko rozbudowaną ofertą przejawów życia kulturalnego.

Ja mam pytanie do przedstawiciela ministra spraw zagranicznych i oczywiście również do przedstawicieli radia i telewizji. Czy o tych sprawach między sobą dyskutujecie i czy jest jakaś filozofia, która was zobowiązuje? Ja cały czas mówię o tym, że chodzi o jakość, że trzeba to robić dla Polaka, który jest Polakiem i tęskni za Polską, nie chce wrócić, ale chce uczestniczyć w życiu kraju, który się rozwija, a nie tylko dostawać stare szlagiery, to, co ma w pamięci itd. To jest moje pytanie. Jak to wygląda z punktu widzenia sprawców, którzy zabrali Senatowi ten patent opiekuńczy nad Polakami za granicą?

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Nie tylko patent, ale i konkretne kwoty.
Pani Minister, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk:

Ja nie odnoszę tego o sprawcach, którzy zabrali, do siebie. A tak zupełnie poważnie muszę powiedzieć, że z prawdziwą przyjemnością słuchałam komentarza pana senatora. Pozwolę sobie na razie nie odnieść się do Telewizji Polonia, aczkolwiek również, jeżeli chodzi o jakość, to osobiście podzielałam uwagi pana senatora.

Rzeczywiście kwestie jakości i wybierania tego, co najlepsze, do programu Polskiego Radia dla Zagranicy, to jest to, co przyświecało naszym dyskusjom i na szczęblu dyrektorskim, eksperckim, i moim osobistym rozmowom z prezesem Siezieniewskim. Ja mogę jeszcze raz powtórzyć, że w pełni zgadzam się z tym, że powinniśmy oferować nie tylko Polakom za granicą, ale w ogóle za granicą jak najlepsze produkty, które w jak najlepszym świetle pokazują Polskę, nasze osiągnięcia i wszystko to, z czego możemy być dumni i czym możemy się pochwalić. Ja nie mówię tu o polityce, ale o dorobku kulturowym i naukowym. Myślę, że to jest bardzo, bardzo ważne.

Mam nadzieję i jestem absolutnie dobrej wiary, że we współpracy w odniesieniu do Polskiego Radia dla Zagranicy bardzo szybko uda się nam to osiągnąć. Jest tak też z tego powodu, o czym już wspominałam i podpisuję się pod tym dwiema rękami, że oferta Polskiego Radia, Programu I, Programu II, Programu III, jest tak bogata, że myślę, że będziemy mieli raczej nadmiar *best* programów do wybrania niż ich niedobór. Będziemy to omawiać w kolejnym punkcie, ale już zaznaczę, że taka sama filozofia przyświecała naszym rozmowom z zarządem telewizji, jeżeli chodzi o Telewizję Polonia.

Ja jeszcze tak na koniec w celu sprostowania pewnych tez powiem, że Polskie Radio dla Zagranicy nie jest i nie było finansowane ze środków przeznaczonych na wsparcie i opiekę nad Polonią. To zawsze było Polskie Radio dla Zagranicy i nigdy z tych środków nie było ono finansowane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Tak, tak, oczywiście, to jest wiadome.
Czy państwo mają jeszcze jakieś pytania?

Senator Barbara Borys-Damińska:

Ja nie mam pytań, tylko chciałabym mojemu znakomitemu koledze reżyserowi powiedzieć, że tylko z jednym elementem twojej wypowiedzi się zgadzam. Zgadzam się z tym, że w Telewizji Polonia powinniśmy mieć dużo większą reprezentację kultury, bo to jest to, czego łakną Polacy mieszkający za granicą, chcą wiedzieć, co się dzieje w naszym życiu kulturalnym w szerokim tego słowa znaczeniu. Ale ani twoich znakomitych filmów, ani teatrów telewizji, których zrobiłeś bardzo dużo, nie ma możliwości nadawania w Telewizji Polonia w sytuacji propozycji finansowania tej telewizji przez MSZ w wysokości 6,5 miliona zł na 2014 r. Uśmieśliśmy się tu, gdy padła suma 10 milionów na radio. Tymczasem na telewizję zaproponowane jest 6,5 miliona w stosunku do...

(*Senator Kazimierz Kut:* ...ministrowi.)

Zrób to, zrób to, nie mam nic przeciwko temu. Tak że może tego aspektu nie bierzesz pod uwagę...

(*Senator Kazimierz Kut:* ...chciałaś powiedzieć, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych tą manipulacją li tylko zawłaszczyło sobie Polonię, ale nie sypnęło pieniędzmi.)

Nie, ja tylko chciałam powiedzieć, że z roku na rok Ministerstwo Spraw Zagranicznych zmniejsza finansowanie Telewizji Polonia, w tym roku stwierdziło, że chce stworzyć swoją telewizję pod nazwą Polska TV czy Polonia TV, coś takiego, i do tego dąży. W związku z tym...

(*Przewodniczący Grzegorz Czelej:* Czy mogę mieć prośbę? My za chwilę przejdziemy do spraw telewizji.)

To tyle w skrócie, żeby odpowiedzieć Kazimierzowi. Nie dyskutuję z tobą, możemy zostać po lekcjach, to ci wszystko opowiem. (*Wesołość na sali*)

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Wróćmy jeszcze na moment, zatrzymajmy się przy pierwszym temacie, czyli sprawach Polskiego Radia dla Zagranicy.

Jeżeli państwo pozwolą, ja mam dwa bardzo konkretne pytania. Na początku naszego dzisiejszego spotkania pani minister powiedziała – ja to przywołam – o analizie prowadzonej z partnerami z zagranicy. Mam pytanie. Z jakimi konkretnie partnerami za granicą państwo konsultowali te zmiany?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk:

O tym już rozmawialiśmy, już byliśmy o to pytani i my przesłaliśmy te dane, chodzi o analizę stanu słuchalności z partnerami z zagranicy.

(*Przewodniczący Grzegorz Czelej:* Jacy to są partnerzy?)

Przepraszam bardzo. My wykorzystaliśmy w tym celu przede wszystkim placówki dyplomatyczne, które we współpracy z lokalnymi mediami, z lokalnymi ośrodkami i z lokalnymi instytucjami w kraju przyjmowania i urzędowania przeprowadziły tego typu analizę.

(*Przewodniczący Grzegorz Czelej:* Jak rozumiem, państwa placówki są państwa partnerami. Tak to należy rozumieć. Dobrze.)

Nie, nie, pozwolę sobie sprostować. Oczywiście, że są naszymi partnerami, co do tego chyba nie mamy wątpliwości, ale nasze placówki w krajach przyjmowania nie działają w próżni i współpracują z partnerami zagranicznymi, z partnerami lokalnymi, z partnerami w kraju przyjmującym. Oprócz tego, że współpracują z lokalnymi mediami, które są w tym sensie naszymi partnerami z zagranicy, współpracują ze stowarzyszeniami polonijnymi i organizacjami Polaków działających, funkcjonujących na rynku za granicą. Tak proszę rozumieć moje słowa, gdy mówię o partnerach z zagranicy.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Szanowni Państwo, ja rozumiem to w ten sposób. Jeżeli państwo jako Ministerstwo Spraw Zagranicznych konsultują to ze swoimi placówkami, to konsultujecie to nie z partnerami, tylko sami ze sobą, ale chciałbym zostawić ten wątek.

Mam konkretne pytanie do pana dyrektora Maliszewskiego. Panie Dyrektorze, wspominał pan na początku o zaciskaniu pętli na szyi, mówiąc o ograniczeniu finansowania ze środków Polskiego Radia. Czy mógłby pan rozwinąć ten wątek?

Dyrektor Polskiego Radia dla Zagranicy Michał Maliszewski:

Jest to kolejny krok w potoku tych działań restrukturyzacyjnych. Otóż od bardzo dawna, nie chcę sięgać bardzo daleko, ale generalnie od co najmniej kilku, jeśli nie od dziesięciu lat, jest tak, że radio ze środków oczywiście pozaabonamentowych wspomaga Polskie Radio dla Zagranicy wtedy, gdy nie wystarcza nam pieniędzy, ponieważ tych pieniędzy zwykle nie było radośnie dużo. W gruncie rzeczy zawsze mieliśmy większe wydatki niż środki, które otrzymywaliśmy z MSZ. To była taka praktyka. A w tej chwili ze strony MSZ jest tendencja, dążenie

do tego, żeby to się zamykało w sumie, która zostanie nam przyznana, z taką interpretacją – jeśli dobrze rozumiem, a chyba dobrze się rozumiemy – że tylko wtedy jest to instrument również w rękach MSZ...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Chodzi o to, że wtedy wiadomo, na co to zostało wydane. W związku z tym oczywiście będziemy się starali to zrobić, ale niewątpliwie jest to kolejne uszczuplenie naszych środków.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Pozwólcie mi państwo zapytać o jeszcze jedno. Ja pytałem o to na początku, po pana wypowiedzi. W jakim trybie formalnym Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogranicza państwa w tym zakresie, o którym pan mówił?

Dyrektor Polskiego Radia dla Zagranicy Michał Maliszewski:

Trudno to nazwać ograniczeniem. Po prostu przyznana kwota na dany rok jest rozliczana w systemie kwartalnym i zwykle jakoś tak się dziwnie działo, że za IV kwartał wystawialiśmy faktury tylko za część albo wcale, jeśli nam tych pieniędzy nie wystarczało. Do tej pory dopłacającym było Polskie Radio. To oznacza, że na program dla zagranicy – rozumiem, że dla jego dobra – wydawaliśmy nieco więcej, niż mieliśmy. W tej chwili, chcąc zamknąć się stricte w tej sumie, pomijając już możliwości Polskiego Radia, bo o tym zapewne chętnie powiedziałby dyrektor finansowy, gdyż sytuacja Polskiego Radia jako całości nie jest nadzwyczaj rozkoszna... Założmy, że nawet gdyby była dobra wola ze strony Polskiego Radia, to jest tu taka tendencja, żeby się zamknąć w sumie przyznanej przez MSZ, co jest kolejnym ogranicznikiem. To jest jasne, chyba co do tego nie ma tu sporu.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Proszę pozwolić, pan przewodniczący ma jeszcze pytanie.

Senator Aleksander Świątkowski:

Ja próbuję sobie podsumować to wszystko, co do tej pory usłyszeliśmy. Mam wrażenie, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych znalazło się w nowej sytuacji, dostało nowe narzędzie, szuka koncepcji albo ma koncepcję taką, że to ma być promocja Polski, tak by wynikało z tego, co usłyszeliśmy, to jest główny nurt, to ma być promocja Polski w innych państwach, w innych społeczeństwach. Jednocześnie Polskie Radio dla Zagranicy chce się w jakiś sposób do tego dostosować, ale też nie ma jeszcze koncepcji. Mam wrażenie, że to wszystko jest na etapie poszukiwania jakiejś koncepcji funkcjonowania tego radia. Wydaje mi się, że to jest trochę niepokojące. Do tego te poszukiwania nie są oparte na realnych badaniach przeprowadzonych w świecie, badaniach dotyczących tego, jakie są potrzeby, co mogłoby służyć Polsce i promocji Polski. Tego się dopiero szuka trochę po omacku.

Wreszcie na sam koniec powiem, że przecież Polskie Radio w swoim statutowym działaniu ma zapisany obszar działania misyjnego, wypełniania misji. Cóż może być lepszą misją niż propagowanie naszego kraju w innych społeczeństwach? To jest misja. A tu pan mówi, że są kłopoty z pozyskaniem czy że Polskie Radio w ramach funduszy, które otrzymuje z abonamentu, chce jeszcze zaoszczędzić, bo macie się zmieścić tylko w tej kwocie, która jest przekazywana z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wydaje mi się, że to jest pewien bałagan koncepcyjny albo wciąż poszukiwanie jakiejś koncepcji.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Pani Minister, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk:

Bardzo dziękuję.

Ja chciałam wyjaśnić jedną rzecz. To nie jest nowe narzędzie, które dostało Ministerstwo Spraw Zagranicznych, i nie jest tak, że nie mamy koncepcji funkcjonowania tego radia czy radio nie ma koncepcji funkcjonowania Polskiego Radia dla Zagranicy, ponieważ to radio działa, Polskie Radio dla Zagranicy, o ile się nie mylę, jest radiem sprzed wojny. Prawda?

(Dyrektor Polskiego Radia dla Zagranicy Michał Maliszewski: Dokładnie od 1 marca 1936 r. z przerwą wojenną.)

Zmiany, które my wprowadzamy, o czym chcę zapewnić, w dużym stopniu nie są rewolucyjne.

(Senator Aleksander Świątkowski: Piętnaście osób ma stracić pracę.)

Przepraszam bardzo. Piętnaście osób ma stracić pracę, tak powiedział pan dyrektor, ale jak rozumiem, to nie znaczy, że piętnaście etatów zostanie zlikwidowanych, bo jedne redakcje są likwidowane, a inne są wzmacniane. Powiem przy okazji o tym, że my nie wnikamy w system funkcjonowania i zarządzania Polskim Radiem, również nie ograniczamy Polskiego Radia tylko do środków, które przekazuje Polskiemu Radiu dla Zagranicy Ministerstwo Spraw Zagranicznych. My z racji ustawowej, jest to zapisane w ustawie budżetowej, mamy kwotę 9 milionów 346 tysięcy, którą mamy obowiązek przekazać Polskiemu Radiu dla Zagranicy, co też czynimy. Przekazujemy tę kwotę w całości, nie wykorzystując tych pieniędzy, tak jak wspominałam, które w naszym rozumieniu przeznaczone są tylko i wyłącznie dla Polskiego Radia dla Zagranicy, ale w żadnym stopniu nie ogranicza to Polskiego Radia, jeśli chodzi o dofinansowywanie z abonamentu, tudzież pozyskiwanie środków inną drogą.

Senator Aleksander Świątkowski:

Ad vocem, krótkie pytanie. Czy redakcja Polskiego Radia dla Zagranicy nie jest kulą u nogi dla was w Ministerstwie Spraw Zagranicznych? Nie, jesteście zadowoleni, że to macie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk:

Powiem szczerze, że wręcz przeciwnie. Uważam, że to jest bardzo ważny projekt. Ja w pełni zgadzam się z tym, że to jest doskonale narzędzie, ale nie dla MSZ, tylko dla państwa i społeczeństwa polskiego, żeby promować to, co jest u nas najlepsze, łącznie z kulturą, ze sztuką i z innymi elementami, w społeczeństwach innych państw.

(*Senator Aleksander Świeykowski: To czy wobec tego nie powinno to być w jednej strukturze? Nie wiem.*)

Panie Senatorze, przyznam, że nie bardzo rozumiem. Czy to znaczy, że powinniśmy zaanektować Polskie Radio dla Zagranicy?

(*Senator Aleksander Świeykowski: ...odwrotnie, oddać te pieniądze i niech gospodarują.*)

Powiem szczerze, że my dokładnie tak robimy. Pieniądze, które otrzymujemy z budżetu państwa, przekazujemy w całości do budżetu Polskiego Radia na sfinansowanie tej działalności. Ponieważ w jakimś stopniu jesteśmy z tego rozliczani, chcielibyśmy, żeby to Polskie Radio było i rozpoznawalne, i w jak najlepszy sposób wypełniało swoją misję za granicą. Jak rozumiem, taki jest też cel i sposób rozumienia tego przez Polskie Radio. Co do tego nie ma między nami żadnych rozbieżności.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Pan dyrektor?
Pan prezes. Proszę bardzo.

Członek Zarządu Polskiego Radia SA Henryk Cichecki:

À propos tych pieniędzy z MSZ powiem tak. Corocznie MSZ nas informuje...

(*Przewodniczący Grzegorz Czelej: Proszę mówić do mikrofonu.*)

...jaka kwota została zapisana w budżecie w pozycji przeznaczonej dla Polskiego Radia dla Zagranicy i tę kwotę MSZ przekazuje nam sukcesywnie, co kwartał, na podstawie faktur, rozliczeń, bo wiadomo, że to są pieniądze publiczne i MSZ też musi mieć dowody na wydanie ich zgodnie z prawem i z ustawą o finansach publicznych. Są to pieniądze, jeszcze raz podkreślam, przeznaczone na tworzenie programu. My w zasadzie nie jesteśmy ograniczeni tą kwotą na tworzenie programu, ale możemy ją zwiększyć tylko ze środków własnych, wypracowanych przez Polskie Radio w ramach działalności, nazwijmy to, komercyjnej. Oczywiście MSZ chce, żeby to rozliczenie było możliwie jasne i jednoznaczne, czemu trudno się dziwić. My z kolei dążymy do tego, żebyśmy po prostu mieli możliwość elastycznego postępowania w ramach całego tego obszaru pod nazwą: tworzenie programu dla zagranicy.

W ramach uzupełnienia chcę jeszcze powiedzieć, że Polskie Radio dla Zagranicy na tle wszystkich stacji wykorzystuje największą paletę możliwości technologicznych do

rozpowszechniania, w zasadzie wszystkie dostępne środki, bo nawet w nadawaniu naziemnym analogowym nadajemy nie tylko na falach ultrakrótkich, ale przede wszystkim na krótkich, wykorzystujemy też uważane już za anachroniczne fale średnie, falę długą itd.

MSZ – jeszcze raz powtórzę to, co powiedziałem na początku – zaczęło przykładac dużą wagę do wykorzystania nowoczesnych form emisji, dlatego że zmienia się słuchacz, zmieniają się jego oczekiwania nie tylko co do formy odbioru, ale również co do treści, co do formy konkretnych audycji. Podążając w ogóle za rozwojem technologicznym radiofonii oraz za zmianami w oczekiwaniach, również w możliwościach odbioru przez słuchaczy, także za granicą, które widzi MSZ, w rozmowach o restrukturyzacji Polskiego Radia dla Zagranicy po prostu na tę kwestię zwraca uwagę. Chciałbym też podkreślić to, że zarówno formy nadawania, jak i formy audycji staramy się dostosować do słuchacza, bo inny jest słuchacz na Wschodzie, inny jest na Zachodzie, jeszcze inny w Stanach czy w Australii. To jest dość istotne, tylko – tak jak powiedziała pani minister – tego nie da się zrobić w ciągu roku, to jest długi proces i bardzo dobrze, że zaczęliśmy o tym rozmawiać poważnie i, myślę, kompetentnie. Dziękuję.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Pan senator Kutz.

Senator Kazimierz Kutz:

Proszę państwa, kiedy po raz wtóry padła ta magiczna suma 9 milionów, dotarło do mnie, że uczestniczymy w jakiejś niesamowitej mistyfikacji, a mówiąc popularnie... Jak to mówią? Ściemnia czy...

(*Głos z sali: Ściemnia.*)

Ściemnia, kompletna ściema. Państwo mówicie o 9 milionach, do tego piętnaście osób ma stracić pracę, a mówicie tak, jakbyście dostawali na waszą działalność co najmniej 90 milionów. Przecież to jest wszystko straszliwa lipa. Jak to jest? Jesteście geniuszami, jeśli wy za tych parę groszy podbijacie cały świat. Mnie się wydaje, że po prostu – odpowiedzi na temat filozofii wprowadzanej zmiany nie otrzymałem, więc sam ją sobie dopowiadam – ta zmiana, która zaszła, to jest właściwie kradzież dokonana na ciele bardzo wysoko postawionym, bo w końcu zostało to ukradzione, i moim zdaniem ona powoduje, że to idzie w powietrze. Podejrzewam, że w gruncie rzeczy główna myśl jest taka, żeby te pieniądze stały się częścią pewnego rodzaju reklamowania Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach jego powinności konstytucyjnych. Moim zdaniem przestaje mieć to cokolwiek wspólnego z rzetelną misją dbania nie o instytucję, a o Polaków, których na świecie jest coraz więcej i z których połowa, podejrzewam, tęskni za krajem i chciałaby coś wiedzieć o nim, dostawać informacje w godziwej formie. Za 9 milionów nic się nie da zrobić.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk: Jeszcze powiedziałabym...*)

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Pani Minister, bardzo proszę, ale powoli chciałbym przechodzić do kolejnego punktu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Katarzyna Kacperczyk:**

Ja jeszcze pozwolę sobie krótko się do tego odnieść. Wydaje mi się, że to jest ostatnia rzecz, którą Ministerstwo Spraw Zagranicznych robi, mam na myśli promowanie siebie poprzez Polskie Radio dla Zagranicy. Powtórzę i myślę, że koledzy z Polskiego Radia to potwierdzą...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Może nie będę odpowiadać, bo w ten sposób...

(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Proszę, proszę bardzo.)

Myślę, że koledzy z Polskiego Radia potwierdzą to, że MSZ nigdy, ale to nigdy, ani w przeszłości nie ingerowało, ani obecnie nie ingeruje, ani w przyszłości nie ma zamiaru ingerować w wartość merytoryczną programów, które Polskie Radio prezentuje za granicą.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

To już sobie omówiliśmy. Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo, ja chciałbym w podsumowaniu przytoczyć fragment art. 21 ustawy o radiofonii i telewizji, gdzie mówi się tak: „do zadań publicznej radiofonii i telewizji, wynikających z realizacji misji, o której mowa w ust. 1, należy w szczególności” – pkt 8 – „upowszechnianie wiedzy o języku polskim” – i pkt 9 – „tworzenie i udostępnianie programów edukacyjnych na użytek środowisk polonijnych oraz Polaków zamieszkałych za granicą”, a dalej czytamy, że owa radiofonia i telewizja ma „służyć rozwojowi kultury, nauki i oświaty, ze szczególnym uwzględnieniem polskiego dorobku intelektualnego i artystycznego”.

Jak państwo zamierzają realizować te zapisy ustawowe, ograniczając finansowanie w tak znacznym stopniu, bo to jest ponad 10% budżetu, ograniczając zasięg nadawania w języku polskim oraz ograniczając możliwość współfinansowania ze środków Polskiego Radia Polskiego Radia dla Zagranicy? Moim zdaniem to nie jest ani wzmacnianie Polskiego Radia dla Zagranicy, to nie jest wzmacnianie jego siły, to jest topienie Polskiego Radia dla Zagranicy.

Państwo, ubierając to w ładne słowa, nie możecie uciec od faktów, od tego, że przy i tak śmiesznie niskim finansowaniu, na poziomie 10 milionów zł, ograniczanie finansowania w takim stopniu w żaden sposób Polskiego Radia dla Zagranicy nie wzmocni. To są puste słowa wypowiedziane na przeciw faktom, a fakty są takie, że pieniędzy jest coraz mniej, a ludzie tracą pracę. To są twarde fakty, z jakimi mamy do czynienia. W sytuacji gdy coraz więcej Polaków mieszka za granicą i w związanej z tym sytuacji politycznej rola Polskiego Radia dla Zagranicy powinna być coraz większa i tych pieniędzy powinno być coraz więcej, one nie powinny być w tak znacznym stopniu ograniczane.

Chciałbym teraz przejść do problemu TVP Polonia. Szanowni Państwo, ponieważ z naszą komisją jest tak, że nie tylko stenogram z posiedzenia będzie dostępny, ale

jesteśmy dostępni w internecie i wiele osób w tej chwili słucha i będzie słuchało dyskusji prowadzonych na naszym posiedzeniu, chciałbym, abyśmy zaczęli od pewnego rysu historycznego, od pokazania, w jaki sposób Telewizja Polonia była finansowana na przestrzeni ostatnich kilku, kilkunastu lat. Chciałbym, abyśmy zaczęli od tego wątku, aby następnie w płynny sposób przejść do informacji o stanie bieżącym.

Jeżeli mógłbym, to prosiłbym pana prezesa Piwowara o taki krótki, dosłownie zawarty w kilku zdaniach rys historyczny. Ile pieniędzy Telewizja Polonia miała na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat?

Bardzo proszę.

**Członek Zarządu Telewizji Polskiej SA
Bogusław Piwowar:**

Dysponuję danymi od roku 2007.

(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Proszę przysunąć mikrofon.)

W 2007 r. budżet wynosił 48,3 miliona zł, a dofinansowanie z MSZ stanowiło 11 milionów, w 2008 r. było to 11 milionów, w 2009 r. – 11,3 miliona, w 2010 r. – 11,3 miliona, w 2011 r. – 11,2 miliona, w 2012 r. – 11,3 miliona, w 2013 r. – 8 milionów zł, w 2014 r. jest propozycja, aby to było 6,5 miliona.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Chciałbym jedynie dodać, że kilkanaście lat temu, w tej chwili nie pamiętam dokładnie danych, budżet TVP Polonia zaczynał się od kwot około 100 milionów zł...

(Członek Zarządu Telewizji Polskiej SA Bogusław Piwowar: W porywach chyba do 90 milionów.)

Do 90 milionów. Moim zdaniem powinniśmy rozpatrywać historię budżetu TVP Polonia od tej kwoty, aby zobaczyć, od jakich kwot zaczynała funkcjonowanie Telewizja Polonia, a na jakich kwotach kończy.

Po tym krótkim rysie finansowania w aspekcie historycznym chciałbym prosić panią minister o informację o tym, jaki jest stan obecny.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk: Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący. Jeżeli pan pozwoli, to poproszę pana dyrektora Junoszę-Kisielewskiego z Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą o przedstawienie tej informacji. Pan dyrektor również nadzoruje te kwestie w departamencie. Dziękuję.)

Oczywiście, bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Współpracy z Polonią
i Polakami za Granicą
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Jacek Junosza-Kisielewski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Pani Minister! Współpraca Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Telewizji Polonia odbywa się w oparciu o porozumienie z 31 grudnia 2010 r. zawarte między naszym resortem

a spółką Telewizja Polska w sprawie tworzenia programu telewizyjnego dla odbiorców za granicą. Pan prezes już wspominał o kwotach, jakie przeznaczaliśmy w ostatnich latach na dofinansowywanie programów Telewizji Polonia. Rzeczywiście od 2007 r. aż do 2012 r. była to niezmiennie kwota 11 milionów 300 tysięcy, ostatnio ta końcówka to było 319 tysięcy, i w istocie w 2013 r. ta kwota została zmniejszona do 8 milionów, a na bieżący rok proponujemy Telewizji Polonia kwotę 6,5 miliona.

Nie oznacza to jednak, że w budżecie MSZ ta kwota została ograniczona. W odróżnieniu od tego, co stało się ze środkami przeznaczanymi na Polskie Radio dla Zagranicy, które rzeczywiście uległy w ostatnim roku w związku z ogólnymi ograniczeniami budżetowymi zmniejszeniu o 10%, jeśli idzie o środki przeznaczane na telewizję publiczną, pozostawiliśmy w tegorocznym budżecie kwotę 11 milionów 319 tysięcy, a więc dokładnie taką samą, jak w poprzednich latach. Różnica polega tylko na tym, że po prowadzonych przez ostatnich kilka lat dyskusjach, negocjacjach z Telewizją Polonia, powiedziałbym wręcz, na temat reformy koncepcji zawartości programowej tej telewizji bez satysfakcji z wyników tych negocjacji doszliśmy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych do wniosku, że należy zmienić formułę. Dlatego w bieżącym roku rozpoczęliśmy ze spółką Telewizja Polska rozmowy na temat zupełnie nowego programu, o którym już wspominała pani senator Borys-Damięcka. Program roboczo nazywa się Telewizja Polska i będzie przeznaczony dla zagranicy, ale jego filozofia będzie szła w bardzo podobnym kierunku do tego, w jakim idzie filozofia reform Polskiego Radia dla Zagranicy. To znaczy, że będziemy się starali, aby w tej telewizji zgodnie z koncepcją *the best of* były pokazywane najlepsze programy, jakimi chcemy podzielić się z odbiorcą polonijnym, zresztą nie tylko z odbiorcą polonijnym, bo w momencie gdy w tej ofercie zwiększymy udział języków obcych, to rozszerzy się również krąg odbiorców.

Ja miałem zamiar sformułować tu kilka krytycznych uwag pod adresem zawartości programowej Telewizji Polonii. Po wypowiedzi pana senatora Kutza nie zrobię tego, bo to zostało już powiedziane, powiedziałbym, nawet bardziej dosadnie, niż my byśmy to sformułowali. Raczej powiem, czego oczekivalibyśmy po tej nowej telewizji. Oczekivalibyśmy rzeczywiście popularyzacji kultury polskiej i to współczesnej kultury polskiej w dużo większym zakresie, popularyzacji polskiej nauki, w tym eksponowania wybitnych twórców polskiej nauki za granicą, promocji potencjału gospodarczego Polski, aktualnych polskich produkcji filmowych, Teatru Telewizji, a w przyszłości także programu nauczania języka polskiego dla dzieci i młodzieży.

Tak że po tych decyzjach, które zostały podjęte, dalej prowadzimy dialog z Telewizją Polonia, żeby uzgodnić zakres ramówki Telewizji Polonia w bieżącym roku, którą chcemy dofinansować, tak jak powiedziałem, kwotą 6,5 miliona, a całą resztę tych środków chcemy przeznaczyć na uruchomienie, na razie uruchomienie jeszcze w bieżącym roku nowego programu telewizyjnego, opartego na tej zasadzie, o której powiedziałem.

Jeśli miałbym sformułować jakieś uwagi krytyczne pod adresem naszej współpracy z Telewizją Polonia, to chciałbym wyeksponować dwie rzeczy już ze sfery poza-

programowej. Nie wydaje nam się konieczna emisja tego programu w Polsce, bo jest on adresowany do odbiorcy za granicą. Od wielu lat w wyniku źle wynegocjowanego kontraktu z partnerem amerykańskim mamy bardzo niesatysfakcjonujący dostęp do programu Telewizji Polonia w obydwu Amerykach. To są poważne problemy.

Jeśli chodzi o budżet Telewizji Polonia, to prawda, że w ostatnich dwóch latach ograniczyliśmy kwoty przeznaczane bezpośrednio na Telewizję Polonia. Chciałbym jednak podkreślić, że środki przeznaczane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych stanowiły zawsze tylko część budżetu Telewizji Polonia, reszta była uzupełniana przez spółkę Telewizja Polska. Jeżeli przyjrzymy się sytuacji, jaka była w 2008 r., to zobaczymy, że myśmy przeznaczali 11 milionów 300 tysięcy, spółka Telewizja Polska przeznaczyła 35 milionów, w następnym roku, w roku 2009, myśmy znowu przeznaczali 11 milionów 300 tysięcy, a spółka Telewizja Polska przeznaczyła 2,9 miliona. Jeśli gdzieś nastąpiło drastyczne ograniczenie dofinansowania, to właśnie po stronie spółki Telewizja Polonia.

(*Głos z sali:* Telewizja Polska.)

Tak, po stronie spółki Telewizja Polska.

Te dane podaję na podstawie informacji, jaką przedstawiciele Telewizji Polonia przekazali Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą w styczniu 2012 r. Jeśli więc w 2008 r. nasz udział w budżecie Telewizji Polonia wynosił około 24% – tak tu sobie na boczku wyliczyłem – to w 2009 r. wynosił 79% w wyniku dużej redukcji po stronie spółki Telewizja Polska. Dziękuję.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Jak wygląda sprawa ze strony zarządu Telewizji Polskiej?

Proszę o zabranie głosu pana Bogusława Piwowara.

Członek Zarządu Telewizji Polskiej SA Bogusław Piwowar:

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o budżet Telewizji Polonia w 2009 r., to wynosił on 36,9 miliona zł, finansowanie ze strony MSZ w tym czasie to było 11 milionów 300 tysięcy.

Skoro już jestem przy głosie, to tak na szybko, bo pewnie czas nas nagli, przywołam na początek fragment z komentarza do ustawy o radiofonii i telewizji: Telewizja Polonia jest programem ustawowym, a więc TVP ma obowiązek jego nadawania. Zatem bez względu na to, czy państwo nas będziecie finansować, czy nie będziecie, i tak Telewizja Polska musi wyemitować program Telewizji Polonia. Dalej czytamy: do programu tego stosuje się także art. 25 ust. 4 przewidujący pokrywanie kosztów tworzenia programu z budżetu państwa w granicach określonych ustawą budżetową. Szanowna Pani Minister, Panie Dyrektorze, państwo macie obowiązek wydania tych pieniędzy, które zapisane są w budżecie, w kwocie, która jest tam określona. Nie możecie nam państwo dawkować tych pieniędzy, tak jak to deklarujecie.

Mam przed sobą dokument Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jest to omówienie do projektu budżetu państwa na rok 2014. W pozycji VI jest pkt 1 dotyczący działal-

ności radiowej i telewizyjnej, w którym czytamy: Z uwagi na ograniczenie wstępnej kwoty wydatków dla części 45 na rok 2014 zaplanowano kwotę 20 milionów 715 tysięcy zł, to jest 95% kwoty z ustawy na 2013 r. Zmniejszenie planowanej kwoty w stosunku do bieżącego roku wynika z ograniczenia wstępnej kwoty wydatków na 2014 r. dla części 45. W ramach tej kwoty planowane jest zaangażowanie finansowe w tworzenie programów radiowych przez Polskie Radio SA dla odbiorców za granicą oraz bloki tematyczne, audycje realizowane przez Telewizję Polonia.

Sami państwo zadeklarowaliście, że podzielicie tę kwotę, tak jak zresztą wymaga tego ustawa budżetowa, ale powiem szczerze, że zastanawiam się, na co przeznaczycie państwo w ubiegłym roku 3,3 miliona zł, skoro Telewizja Polska dostała tylko 8 milionów zł.

Jeżeli chodzi o kwestie opiniowania i oceny programu Telewizji Polonia, to organami uprawnionymi do dokonywania tych ocen i przedstawiania opinii są Rada Programowa Telewizji Polonia, który to organ jest zapisany w ustawie o radiofonii i telewizji, oraz Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, która czyni to co roku w swoim sprawozdaniu. Powiem szczerze, wprowadzie tylko trzy lata jestem członkiem zarządu telewizji, że nie pamiętam, aby w tym czasie Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji negatywnie oceniła funkcjonowanie Telewizji Polonia.

Odniosę się jeszcze do jednej sprawy, bo pani minister powiedziała, że fajnie byłoby mieć taki program jak Russia Today, czyli – jak rozumiem – taki Poland Today. Gdybyśmy mieli tyle pieniędzy, ile ma Russia Today, czyli kwotę na poziomie podobno około 100 milionów euro, to rzeczywiście moglibyśmy robić dużo lepszy program, spełniający wszystkie wymogi, o których pan dyrektor wspominał kilka minut temu.

Zrobiliśmy szacunki, prognozy co do tego, do kiedy wystarczy nam pieniędzy na sześć programów, bo sześć programów jest przygotowywanych wyłącznie dla Telewizji Polonia, to jest „Polonia 24”, „Polacy tu i tam”, „Kulturalni PL”, „Tygodnik.pl”, „Wilnoteka” i „Słownik polsko-polski”. Otóż, dysponując kwotą, którą deklaruje Ministerstwo Spraw Zagranicznych, 6,5 miliona zł, będziemy mogli te programy emitować praktycznie do połowy roku.

(Głos z sali: Do Święta Niepodległości w USA.)

Tak, to się nawet ładnie składa.

W ramach finansowania z MSZ z tej kwoty 6,5 miliona zł zaplanowaliśmy jeszcze sfinansowanie koncertu galowego za zasługi dla Polski i Polaków za granicą, gala ta odbyła się w ubiegłym tygodniu. Odbyły się również światowe igrzyska polonijne i mamy w planach światowy festiwal zespołów polonijnych. Kiedy on jest planowany, Panie Dyrektorze?

(Dyrektor Polskiego Radia dla Zagranicy Michał Maliszewski: W czerwcu.)

W czerwcu. Te trzy imprezy są jednorazowe, a te sześć programów, o których wspominałem, to są programy cykliczne. „Polonia 24” to jest program informacyjny emitowany od poniedziałku do piątku, pozostałe programy to są tygodniki.

Wspomnę jeszcze o takiej sprawie. Pan dyrektor mówił tu o tym, co powinniśmy robić, między innymi powinniśmy mieć program nauki języka polskiego. Przypomnę, że kilka

miesiący temu w ramach negocjacji dotyczących tegorocznego budżetu chcieliście państwo zabrać nam pieniądze na „Słownik polsko-polski”. A jeżeli chodzi o programy, właściwie o tłumaczenia, bo programów w językach obcych nie mamy, robimy to w formie napisów anglojęzycznych, to zaprzestaliście państwo finansowania napisów anglojęzycznych w Telewizji Polonia i teraz finansujemy to z własnego budżetu. W tym roku będzie to kwota 220 tysięcy zł.

Cóż mogę dodać? Ten program będzie taki, na jaki nas stać. Mówienie o tym, co powinno być w tym programie... Powiem szczerze, że chętnie bym jeszcze dodał kilka pozycji programowych, ale nie za takie pieniądze. Szkoda, że pan senator Kutz wyszedł, bo muszę powiedzieć, że nie wiem, kiedy pan senator ostatni raz oglądał Telewizję Polonia.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: O, na pewno dawno temu.)

Myślę, że dawno, bo jeżeli chodzi o powtórki w Telewizji Polonia, to owszem, powtarzamy, ale te seriale, które są właśnie emitowane w Jedyńce i w Dwójce. Staramy się jak najczęściej pokazywać takie programy w Telewizji Polonia, oczywiście z opóźnieniem, bo zazwyczaj mają one swoje premiery albo w Jedyńce, albo w Dwójce, albo w TVP Kultura, właśnie dlatego, że są to najlepsze programy z tych, które są premierowe w Telewizji Polskiej. Staramy się je pokazać w Telewizji Polonia, choć nieraz z kilkudniowym opóźnieniem, ale się staramy.

Mówienie o tym, że to jest antena powtórkowa, ba, że zawiera produkcje programowe archiwalne czy archaiczne... To ktoś chyba dawno nie oglądał Telewizji Polonia. Od kilku lat, odkąd zmieniliśmy kierownictwo Telewizji Polonia, program zmienił swój charakter i jest, że tak powiem, programem na tyle nowoczesnym, na ile nas stać. Nie ma Teatru Telewizji, sam nad tym ubolewam, ale dzieje się tak ze względu na opłaty licencyjne, bo musielibyśmy nabyć prawa autorskie na świat. Ekranizacje przedstawień teatralnych z natury rzeczy są robione na Polskę, jeżeli więc chcielibyśmy rozszerzyć licencję, to musielibyśmy ją nabyć na cały świat, bo tak naprawdę sygnał Telewizji Polonia jest dostępny praktycznie na całym świecie.

Odniosę się jeszcze do tego, co powiedział pan dyrektor, chodzi o umowę z panem Spańskim. Obecny zarząd telewizji po raz pierwszy w historii podjął walkę z panem Spańskim i, że tak powiem, radzimy sobie całkiem nieźle. W ubiegłym roku wygraliśmy z panem Spańskim proces dotyczący TVP Info, bo pan Spański uzyskał kilka lat temu prawa do emitowania programu TVP Info i chciał to zawłaszczyć nawet po wygaśnięciu umowy dotyczącej TVP Info. Wygraliśmy ten proces. Kilka tygodni temu został rozstrzygnięty drugi proces z panem Spańskim. Jego rozstrzygnięcia wprowadzie nie uchylają naszej umowy z panem Spańskim, ale są dużo bardziej korzystne dla Telewizji Polskiej niż dla samego pana Spańskiego. Prawdą jest, że pan Spański uzyskał prawa w umowie zawartej kilkanaście lat temu z Telewizją Polską do emitowania programu na obszarze obydwu Ameryk i jeżeli chodzi o Amerykę Południową, to w ogóle tej umowy nie realizuje, dlatego też chcemy wystąpić na drogę prawną do amerykańskiego sądu przeciwko panu Spańskiemu w sprawie o nierealizowanie umowy na obszarze Ameryki Południowej. To, dlaczego pan Spański nie zawarł dotychczas umowy z jed-

nym z największych nadawców amerykańskich, z siecią satelitarną Dish Network, to już nie mnie to oceniać. My TVP Info umieściliśmy tam po kilku miesiącach negocjacji. To tyle z grubsza. Jeżeli będą jakieś pytania, jesteśmy do dyspozycji.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Ad vocem, chodzi o ostatnie zdanie, Panie Prezesie. Jakie otrzymaliście państwo wsparcie z MSZ w ciągłej walce z panem Spańskim?

Członek Zarządu Telewizji Polskiej SA Bogusław Piwowar:

Żadnego, ale to nie dotyczy obecnej ekipy MSZ, tylko wszystkich poprzednich.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Rozumiem.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Mogę?*)

Bardzo proszę.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Ja bym chciała w tej chwili wystąpić w podwójnej roli, i jako przewodnicząca Rady Programowej, i jako senator.

Chciałabym kontynuować to bardzo lapidarne, ale wiele mówiące sprawozdanie, które złożył pan prezes na temat kondycji i sytuacji Telewizji Polonia. Pani minister czy pan dyrektor – nie pamiętam, mogę tu mylić – w swojej wypowiedzi wspomnieli o problemie pana Spańskiego. Po pierwsze, wydaje mi się, jak mówili mi różni prawnicy, że to była umowa, którą zawarły osoby zasiadające w zarządzie wcześniej, co najmniej dwa albo trzy zarządy telewizji publicznej wstecz. Jeżeli ktoś popełnił morderstwo, to nie można za to karać jego wnuka. Nie widzę powodu...

(*Członek Zarządu Telewizji Polskiej SA Bogusław Piwowar: Walendziak...*)

Pan Walendziak. Ja już nie wymieniam nazwisk. W każdym razie to była pierwsza umowa, a potem następca tę umowę przedłużył, dlatego ona wygasa bodajże w 2016 r. czy 2018 r.

(*Członek Zarządu Telewizji Polskiej SA Bogusław Piwowar: W 2019 r.)*

W 2015 r.?

(*Senator Aleksander Świejkowski: W 2019 r.)*

Aha, dopiero w 2019 r., ale nie to jest celem mojej wypowiedzi.

Chciałabym po prostu powiedzieć, że nie możecie państwo jako ministerstwo zobligowane – wyraźnie zostały odczytane przepisy prawne dotyczące finansowania, pan prezes to bardzo dokładnie i soczyście, że tak powiem, przedstawił, zgodnie z regułą prawną – używać przeciwko obecnej Telewizji Polonia czy obecnemu zarządowi argumentu umowy podpisanej z panem Spańskim. W pewnym momencie stała się tragedia, nieszczęście, tak przejawiała się nieodpowiedzialność szefów telewizji, ale to nie powinno służyć na ludzi, którzy tę telewizję teraz robią. Oczywiście

ja wiem, że z prawnego punktu widzenia wygląda to tak, że jeżeli ktoś dopuścił do zadłużenia, to konsekwencje tego mogą ponosić dzieci, rodzice, znamy takie przypadki. Ale dobrze wiemy, że to nie jest główny powód ograniczenia finansowania przez MSZ Telewizji Polonia. Pan Spański to nie jest główny powód. Ten powód zaczął kursować w pewnym momencie, kiedy MSZ zaczęło na siłę szukać argumentów, zastanawiać się, jak tu uziemić – dosłownie, mimo że jest przeciwko nadawaniu naziemnemu – Telewizję Polonia i zaczęło wysuwać różne argumenty.

Otóż, proszę państwa, jeszcze raz wracam do tego, co powiedziałam poprzednio. Jeżeli bulwersuje nas suma 9 milionów zł dla radia dla Polaków za granicą, to jakież skandal powinna wywołać propozycja finansowania sumą 6,5 miliona Telewizji Polonia. Na to mogą się zdecydować osoby, które – delikatnie mówiąc – nie mają zielonego pojęcia, na czym polega tworzenie programu, jakie to są koszty, na czym polega emisja programu, a w przypadku Telewizji Polonia, która nadaje przez dwadzieścia cztery godziny w trzech obszarach czasowych, proszę obliczyć choćby koszty nadawania, tylko i wyłącznie koszty nadawania.

Ja wiem, że MSZ może szermować, bo ma radio, podejmuje decyzje w sprawie Polskiego Radia dla Zagranicy, ma swoją Telewizję Bielsat, co do której MSZ nigdy nie przeprowadziło żadnych rzetelnych, dokładnych badań na temat tego, kto odbiera Bielsat, do kogo to dociera. Słyszymy tylko argumenty, że Telewizja Bielsat jest przeznaczona dla Białorusinów, żeby ich zapoznać z zasadami demokracji, żeby unowocześnić ich sposób myślenia o państwie, jakie powinno być. Nie zmienia to faktu, że nigdy nie przeprowadzono w tej sprawie żadnych fachowych, rzetelnych badań. Te badania prowadziły różne osoby, dziennikarze, przypadkowi Polacy, których o to poproszono, żeby zorientowali się, zadawali pytania, czy ktoś to ogląda, czy nie.

Ostatnio na posiedzeniu Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą od przewodniczącego Związku Polaków na Białorusi dowiedzieliśmy się, że Polacy na Białorusi, których jest bodajże kilkaset tysięcy, nie określam dokładnie, w zasadzie w ogóle nie oglądają Telewizji Bielsat, bo nie mają takiej możliwości. Zatem już wiemy, że ci Polacy Telewizji Bielsat nie odbierają. Ona jest nadawana w języku białoruskim, zgodnie z państwa życzeniem, żeby język polski zamienić na język obcy.

Ja przy tej okazji chciałabym powiedzieć, że ten fatalny błąd wyeliminowania przez MSZ posługiwania się językiem polskim przez media, które nadają dla Polaków za granicą, kiedyś okropnie się zemści, proszę państwa, właśnie na MSZ i na takich decyzjach. Dwa dni temu wróciłam z konferencji w Londynie, którą organizował Polski Uniwersytet na Obczyźnie, na którą to konferencję zjechali się badacze ze wszystkich kontynentów świata, gdzie tylko są Polacy i działają na rzecz Polaków, profesjonalni badacze nad migracją polską. Zostało tam przedstawionych dwanaście referatów, były referaty z każdego kontynentu, z niektórych kontynentów było dwóch referentów, którzy przedstawiali swoje badania nad migracją polską, analizując tę migrację od czasu po wojnie do dnia dzisiejszego. To jest materiał, z którym MSZ powinno się bardzo dokładnie zapoznać, bo to jest właściwy i prawdziwy materiał o stanie i kondycji Polaków przebywających za granicą.

Zostali przebadani najstarsi Polonusi z tych lat, o których powiedziałam, oraz Polacy, którzy wyemigrowali za pracą, którzy nie wiedzą, czy wrócą, a także ci, którzy mają zamiar wrócić. Oni udzielili konkretnych odpowiedzi. I cóż z tych referatów, dotyczących Australii, Tanzanii, Nowej Zelandii, Argentyny, Brazylii, Wenezueli, także oczywiście Europy, wynika? Zacznę od tego, że ze zdziwieniem i zdumieniem przyjąłem wiadomość o tym, że w zabitej dechami mieścinie w Kanadzie, która jest uważana nawet przez Kanadyjczyków za mieścinę zabita dechami, z której do największego miasta jest tysiąc dwieście kilometrów, oglądają Telewizję Polonia. Opowiadano mi o wielu programach. To jest taki jeden drobny przykład, że może ta telewizja nie w takim stopniu dociera, w jakim powinna docierać, na skutek różnych przeszkód, ale jednak dociera. Dociera ona dzięki staraniom mieszkających tam Polaków. To jest mała kolonia na północnych kresach Kanady, miejsce, gdzie diabeł mówi dobranoc, która się fantastycznie zorganizowała, bo jedynym celem tych ludzi jest utrwalanie języka i kultury polskiej.

Z każdego referatu, z referatu wygłoszonego przez każdą osobę na tej konferencji wynikało, że cały czas mówi się tak: proszę państwa, my chcemy języka polskiego, my jesteśmy mieszanymi małżeństwami, my mamy drugie i trzecie pokolenie dzieci z różnych mieszanych układów narodowościowych, ale my czujemy się Polakami, czujemy się Polakami, mimo że jesteśmy drugą czy trzecią generacją, i chcemy, żeby nasze dzieci poznały kulturę polską, historię, geografę Polski, ale przede wszystkim mówiły w języku polskim.

Dlaczego ja to wszystko państwu opowiadam? Opowiadam to dlatego, że pan dyrektor tu nam zreferował, że ta nowa, lepsza... O dziwo, pan dyrektor nie dodaje słowa „lepsza”, ale pani minister Nałęcz zawsze mówiła „lepsza telewizja, którą stworzymy”. Na jakiej podstawie używa słowa „lepsza”, tego nie wiemy, bo o tym dopiero moglibyśmy się przekonać. W każdym razie ta nowa telewizja będzie miała więcej kultury, będzie miała teatry telewizji, jak pan mówi, będzie miała programy dla dzieci itd.

A dlaczego teraz nie może tego mieć? Przecież Telewizja Polonia jest na takie działania całkowicie otwarta. Ona to wszystko zmieści w swojej ramówce i jest w stanie zadowolić wszystkich Polaków, tylko państwo nie możecie żądać tego za 6,5 miliona zł, bo to jest niemożliwe. Państwo prawdopodobnie w ogóle się nie orientujecie, ile kosztują tantiemy i licencje za każde artystyczne dzieło, a to trzeba wypełniać. Gdyby tymi 15 milionami czy 25 milionami, bo taką sumę państwo rzucali w związku z tą nową swoją telewizją, państwo wzmocnili Telewizję Polonia... Nie wiem, dlaczego nazwa Polonia państwa drażni. Telewizja Polska jest odpowiednikiem Polonii, wiemy to z łaciny i jeszcze paru innych źródeł. Nie wiem, dlaczego państwa to drażni i chcecie zmienić nazwę, mając do dyspozycji dwudziestotrzyletnią markę, która się utrwaliła, która obowiązuje i przekazywana jest z pokolenia na pokolenie. Jeżeli państwo przeznaczą te pieniądze nie na nową, lepszą telewizję, żeby prowadzić doświadczenia, tylko na Telewizję Polonia, aby ją wzmocnić, i dadzą szansę rozwinięcia różnych dziedzin życia kulturalnego, edukacji dla dzieci, programów informacyjnych ad hoc... Ci Polacy tego chcą. Wszystko jedno, czy oni są w Londynie i mają czterdzieści pięć stacji telewizyjnych, które mogą oglądać, czy oni są

w Kanadzie, czy są w Argentynie i mają swoje rozgłośnie, swoje miejsca odbioru, oni chcą z polskiej telewizji, z tej ziemi, z Warszawy, z Polski, z tego satelity, który nadaje programy, chcą usłyszeć od polskiego dziennikarza czy od polskiego lektora dobrą polszczyzną podawane informacje, skróty, informacje z dziedziny gospodarki w Polsce, jak stoi dolar, funt, co można w tej gospodarce zrobić itd. Oni chcą uczestniczyć w tym programie.

Proszę państwa, w tej chwili w Telewizji Polonia Polacy ze świata uczestniczą w programach w tym sensie, że poza „Wilnotką” – będę prosiła, żeby pan dyrektor Kardas opowiedział o paru programach – są robione programy przez Polaków za granicą, dla Telewizji Polonia, dla innych Polaków, żeby ludzie na Litwie wiedzieli, co się dzieje na Zachodzie Europy, a ludzie na Zachodzie Europy wiedzieli, co się dzieje na Litwie, na kresach itd.

Wszystko to, co państwo przedstawiają jako argumenty na niekorzyść Telewizji Polonia, jest po prostu nieprawdą. Przepraszam, że używam...

(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Proszę o włączenie mikrofonu.)

Przepraszam, że używam mocnych sformułowań, ale te argumenty nie są prawdziwe, one są wyssane z palca. W jakim celu państwo chcecie zniszczyć, zlikwidować Telewizję Polonia, w dodatku rękami zarządu Telewizji Polskiej SA? Z wszystkich rozmów, jakie MSZ prowadzi z członkami zarządu, wynika, że państwo żądają, żeby ten zarząd wykonał ramówkę dla państwa nowej telewizji, przedstawił ją i żeby ten zarząd swoimi rękami dokonał rejestracji w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji nowej telewizji albo żeby obszedł to poprzez nadawanie tylko i wyłącznie za granicą, tak aby można było uniknąć rejestracji, bo nie wiadomo, co Polacy na świecie na to powiedzą. Dla mnie to jest świadome niszczenie czegoś, co wypracowaliśmy.

Kończąc moją wypowiedź, chcę powiedzieć, że jest to głos całej Rady Programowej, która liczy piętnaście osób, bo wielokrotnie ten temat wałkowaliśmy. Prezentowaliśmy ten problem i poruszaliśmy go na posiedzeniu Komisji Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą z udziałem MSZ, rozmawialiśmy o tym w senackiej Komisji Spraw Zagranicznych i rozmawiamy w tej chwili w komisji kultury Senatu, ponieważ uważamy, że nie wolno niszczyć tego, co wypracowaliśmy, co wypracowali pracownicy telewizji publicznej, organizując i robiąc tę telewizję, i co są w stanie osiągnąć za tak marne pieniądze. To jest po prostu żenujące, 6,5 miliona na dwudziestoczworgodzinny program w trzech obszarach czasowych to jest po prostu żenujące. Ktoś powinien się wstydzić za przedstawienie takiej propozycji. Dziękuję.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Dziękuję bardzo.

Czy pani minister chciałaby się odnieść do wypowiedzi pani przewodniczącej?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk: Tak. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, poproszę pana dyrektora, żeby szczegółowo się do tego odniósł.)

Bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Współpracy z Polonią
i Polakami za Granicą
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Jacek Junosza-Kisielewski:**

Ja bym chciał się odnieść do czterech kwestii. Pierwsza to jest kwestia prawna, o której mówił pan prezes, twierdząc, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest zobligowane do współfinansowania Telewizji Polonia. Ja przytoczę jedno zdanie z porozumienia z 31 grudnia 2010 r., to jest fragment preambuły, punkt trzeci preambuły: mając na celu stworzenie warunków dla właściwego wykonywania zadań przez Telewizję Polską SA w zakresie tworzenia i rozpowszechniania programów dla zagranicy w języku polskim i w innych językach.

My jesteśmy obligowani do dofinansowywania tego rodzaju zadań Telewizji Polskiej SA, niekoniecznie Telewizji Polonia. Dysponujemy ekspertyzą prawną, która wyraźnie to mówi. To jest pierwsza kwestia.

(Poruszenie na sali)

(Senator Barbara Borys-Damięcka: To jest tak naprawdę...)

Ja mówiłem, o jakiej telewizji myślimy i o jakiej telewizji rozmawiamy. Rozmawialiśmy o tym z państwem i rozmawialiśmy również z panem prezesem Braunem. Telewizja Polonia od grudnia ubiegłego roku ma informacje o tym, że tegoroczne finansowanie planowaliśmy na poziomie 6,5 miliona. Odbyło się wiele rozmów, również z prezesem Braunem, na temat nowej koncepcji.

Chciałbym się odnieść także do innych kwestii. Tych zastrzeżeń, o których ja mówię, czy oczekiwań wobec Telewizji Polonia i zmiany zawartości programowej nie zgłaszamy od tego roku, one były zgłaszane co najmniej już w 2011 r. I mimo że nie widzieliśmy, nie było widocznego postępu w tym zakresie, to finansowaliśmy ją na tym samym poziomie w 2011 r. i w 2012 r., dopiero w 2013 r. nieco zmniejszyliśmy finansowanie, a wobec braku postępu w tej kwestii zdecydowaliśmy się wdrożyć nowy program.

Pani Senator, jeśli idzie o Telewizję Bielsat, to jest ona finansowana z zupełnie innych źródeł i to są środki nieprzechodzące...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To jest zobowiązanie Polski w zakresie współpracy rozwojowej i te środki są nieprzekładalne w żaden sposób na Telewizję Polonia czy telewizję publiczną.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Przepraszam bardzo, ale to nie znaczy, że jeżeli jest finansowana z pieniędzy polskich podatników przez MSZ, to ona nie ma trafiać w sedno. A ona nie trafia, o to chodzi. Ja się nie wtrącam i nie mam żadnych zastrzeżeń co do źródeł finansowania, ale to są również pieniądze polskich podatników, bo MSZ dostaje pieniądze z budżetu państwa.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Uzupełniając wypowiedź pani przewodniczącej, dodam, że państwo nie mają narzuconego budżetu z roku na rok, tylko, o ile wiem, mówiąc delikatnie, z uśmiechem, mają

państwo możliwość kształtowania budżetu we własnym zakresie. Więc tłumaczenie, że to są pieniądze, które nie przepływają... Oczywiście, ale państwo z roku na rok mogą postulować czy postulują w odniesieniu do poszczególnych punktów swojego budżetu. Zwracam tu tylko uwagę na wielkość środków, jakie państwo przeznaczają na Bielsat, w stosunku do wielkości środków przeznaczanych na TVP Polonia. To jest żenująca sprawa.

Proszę kontynuować.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Współpracy z Polonią
i Polakami za Granicą
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Jacek Junosza-Kisielewski:**

Tak jak mówię, Panie Przewodniczący, środki na Bielsat to są środki z autonomicznego działu budżetu państwa, dotyczącego współpracy rozwojowej. Możemy tylko zastanowić się nad tym, w jakim zakresie te środki skierować na Białoruś, a w jakim do Afganistanu, ale z całą pewnością nie możemy nimi dofinansować telewizji publicznej.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Panie Dyrektorze, przecież nikt w ogóle nie proponuje tego, żeby z pieniędzy na Bielsat dofinansować naszą telewizję. Nigdy taka propozycja, przynajmniej ze strony Rady Programowej, a wiem, że i ze strony zarządu telewizji, nie padła. My tylko mówimy o tym, że z pieniędzy polskiego podatnika państwo kwotą 25 milionów, a teraz 19 milionów czy 20 milionów finansujecie Telewizję Bielsat, na temat której nikt nigdy nie zrobił żadnych konkretnych, profesjonalnych badań, nikt nie sprawdził, do kogo ta telewizja trafia, co ona załatwia dla państwa polskiego, jak ona służy państwu polskiemu.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Współpracy z Polonią
i Polakami za Granicą
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Jacek Junosza-Kisielewski:**

Pani Senator, pozwoli pani, że do tych zastrzeżeń merytorycznie się nie odniosę, bo to nie jest zakres moich kompetencji.

Na koniec chciałbym podnieść kwestię języka, w jakim powinniśmy tworzyć, emitować telewizję polską dla zagranicy. Nie ma żadnych wątpliwości, że powinniśmy to robić w języku polskim. Proszę jednak zwrócić uwagę na środowisko najliczniejszej polskiej diaspory, na środowisko w Stanach Zjednoczonych. Różnie mówimy o jego liczebności, mówi się o dziewięciu milionach osób, ale pada też liczba nawet czternastu milionów. Dysponujemy bardzo dokładnymi danymi na temat tego, ile spośród nich posługuje się językiem polskim.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: A możemy się dowiedzieć? Bo mamy różne dane.)

Proszę państwa, to jest sześćset pięćdziesiąt tysięcy osób.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Zgadza się. W całym Stanach Zjednoczonych.)

Jest to znacznie poniżej 10% i to musimy brać pod uwagę, tworząc telewizję dla zagranicy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Dziękuję bardzo.

Ja chciałbym prosić pana lub panią minister o odniesienie się do dwóch kwestii, które zostały podniesione przez pana prezesa. A mianowicie w 2013 r. mieli państwo przeznaczyć na Polskie Radio dla Zagranicy i dla TVP Polonia środki w wysokości 20 milionów z groszami, a przeznaczyli państwo około 17 milionów. Na co zostały przeznaczone pozostałe środki, czyli około 3 milionów zł?

Zastępca Dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jacek Junosza-Kisielewski:

Pozostałe środki zostały wykorzystane w ramach tej samej pozycji budżetowej na finansowanie różnego rodzaju inicjatyw medialnych, polonijnych inicjatyw medialnych za granicą.

(*Przewodniczący Grzegorz Czelej*: A konkretnie?)

Było to wiele programów medialnych, programów telewizyjnych, radiowych, programów internetowych, a także działalność mediów klasycznych w środowisku polonijnym.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Tyle że budżet na działania środowiska polonijnego i organizowane dla środowiska polonijnego jest u państwa w zupełnie innym dziale i są na to przeznaczone konkretne pieniądze. Z tego, co wiem, na 2014 r. – tak jak pan prezes powiedział – w części VI na działania Telewizji Polonia, bo została ona w budżecie państwa nazwana, wskazano, że to jest na działania Telewizji Polonia i na radio, domyślam się, że chodzi o Polskie Radio dla Zagranicy, na ten rok państwo mają 20 milionów z hakiem. Nie pamiętam, ile ten hak wynosi, aczkolwiek mogłabym to teraz...

(*Przewodniczący Grzegorz Czelej*: 715 tysięcy.)

Właśnie. W zeszłym roku, w roku 2013, było to ponad 21 milionów 300 tysięcy. Zatem państwo obciążliście około 1 miliona. Ja rozumiem to, że stało się tak z różnych powodów, bo różne resorty u siebie też obcinały różne wydatki, i tego akurat się nie czepiam. Tyle że jeżeli w budżecie na 2014 r. jest zapisana określona kwota, a – jak mówią prawnicy – budżet został uchwalony przez parlament, podpisany przez pana prezydenta i obowiązuje, to przepraszam, ale wydaje mi się, że w 2014 r. MSZ nie ma prawa dowolnie zmniejszać środków na działania telewizji i radia dla zagranicy, tylko musi wykonać budżet państwa.

Zastępca Dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jacek Junosza-Kisielewski:

To jest pozycja budżetowa, którą można wykorzystać na inne cele kulturalne w środowisku polonijnym. Zostało to bardzo dokładnie sprawdzone przed podjęciem takiej decyzji.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: A można wiedzieć, na podstawie jakiego przepisu tak jest? Pytam, bo ja w budżecie tego nie znajduję.)

To wynika z klasyfikacji budżetowej. Jeżeli takie jest życzenie pani senator, to udzielimy pisemnej odpowiedzi.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Pytam, bo Komisja Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą swego czasu wystąpiła do pani minister Majsczyk do Ministerstwa Finansów z prośbą o dokładną informację o tym, jak rozdzielone są środki w części „Ministerstwo Spraw Zagranicznych”. I wyraźnie w części VI w dziale 921 „Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego” są zapisane te sumy, o których mówimy. Nigdzie w opisie nie ma informacji o tym, że te środki mogą być przeznaczane na jakieś inne działania kulturalne, zwłaszcza że suma na działania na rzecz Polaków za granicą przejęta z Senatu w roku 2012 i pomniejszana wynosi teraz, o ile sobie przypominam, około 60 milionów. To są środki na działania propolonijne, właśnie na media, prasę, koncerty itd. Ja pierwsze słyszę o tego typu możliwości.

W tej sytuacji oczywiście poproszę o ekspertyzę prawną w tej sprawie. Chodzi mi o to, czy rzeczywiście można tak dowolnie, mając budżet zatwierdzony przez parlament i prezydenta, przetrzącać te sumy, przenosić je tak, jak się chce.

Chciałabym jeszcze dodać, Panie Przewodniczący, że wszyscy tutaj kulturalnie mówimy, że w roku 2013 Telewizja Polonia dostała 8 milionów. Ale już w roku 2013 państwo w pierwszym odruchu chcieli podpisać umowę na sumę 2 milionów z jakimś tam haczykiem. I tylko dzięki temu, że uruchomiliśmy całą Polonię na świecie w związku z tym, że nie będzie Telewizji Polonia, bo za tę sumę nie da się tego robić, i przychodziły alarmistyczne listy, e-maile itd. do pana ministra Sikorskiego i do odpowiednich służb, państwo łaskawie podnieśli tę kwotę do 8 milionów, łaskawie. A ja uważam, że MSZ nie może robić łaski instytucji, która jest zapisana w ustawie o radiofonii i telewizji, w ustawie państwa obowiązującej. Nie może robić łaski, ma obligatoryjne obowiązki.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, jako przewodniczący komisji zwrócę się do naszego działu prawnego o przygotowanie ekspertyzy, czy nie zostało naruszone wykonanie ustawy budżetowej w 2013 r. w zakresie dysponowania tymi środkami. Moim zdaniem, ale nie jestem prawnikiem, pieniądze z Senatu, które były w domeniu Senatu przez wiele, wiele lat, przeznaczone są na te dzia-

łania, a państwo mieli to w sposób sztywny zapisane na media, na TVP Polonia i radio dla zagranicy. Różnego typu imprezy, o których mówił pan dyrektor, to jest zupełnie inny dział i moim zdaniem wykracza to poza tę pozycję w budżecie.

Przez pana prezesa Piwowara została poruszona jeszcze inna kwestia, a mianowicie kwestia tego, z jakiego aktu prawnego wynika państwa prawo do opiniowania TVP Polonia. O ile ja się orientuję, to takie kompetencje ma Rada Programowa TVP Polonia oraz Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji i ja w ostatnich latach nie spotkałem się z żadnymi zastrzeżeniami tych dwóch organów. Na podstawie jakiego aktu prawnego państwo roszczą sobie prawo do opiniowania działalności TVP Polonia?

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Współpracy z Polonią
i Polakami za Granicą
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Jacek Junosza-Kisielewski:**

Dofinansowanie Telewizji Polonia odbywa się każdorazowo, corocznie na podstawie protokołu, w którym uzgadniamy zakres ramowy programów, które są dofinansowywane. Wobec tego ten zakres jest negocjowany i po zakończeniu negocjacji jest podpisany protokół.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Rozumiem. Uzgadniamy państwo zakres, ale ja nie mówię o uzgadnianiu zakresu, o przyjęciu lub nie ramówki, tylko o opiniowaniu tego...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Programów.)

...jak wyglądają programy. Mówimy o dwóch różnych kompetencjach.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Współpracy z Polonią
i Polakami za Granicą
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Jacek Junosza-Kisielewski:**

Panie Przewodniczący, podobnie jak to ma miejsce w przypadku Polskiego Radia dla Zagranicy, jesteśmy bardzo powściągliwi, jeśli idzie o nasze sugestie dotyczące szczegółów programu ramowego, ale jako instytucja współfinansująca mamy prawo wyrażać nasze oczekiwania co do kierunku działania, biorąc pod uwagę oczekiwania społeczności polonijnych na świecie i chcąc, żeby do tych społeczności polonijnych na świecie docierał jak najlepszy produkt. Mamy pełne prawo wyrażania naszych oczekiwań, jeśli idzie o koncepcję programową i ramy działalności.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Swego czasu powstało takie...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Przepraszam, że od razu zabieram głos, Panie Przewodniczący...)

Proszę bardzo.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Jestem cztery lata przewodniczącą Rady Programowej i nigdy, ani razu nie dostaliśmy z MSZ żadnej opinii czy sugestii, żeby Rada Programowa coś uwzględniła albo coś poruszyła itd. Wręcz przeciwnie, wielokrotnie zapraszaliśmy na posiedzenia Rady Programowej przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych i nikt nie przychodził albo otrzymywaliśmy informację, że z powodu ważnych spraw nikt nie może przyjść. W związku z tym przestaliśmy ponawiać te zaproszenia. W każdym razie nigdy nie otrzymaliśmy od państwa żadnej opinii na piśmie, tak aby Rada Programowa mogła ją rozebrać, że tak powiem, przeczytać i zapoznać się z nią.

To wszystko wiąże się z tym, że państwo ani razu nie zaangażowali do omówienia programu Telewizji Polonia medioznawców, którzy są pewnego rodzaju autorytetami. Cały czas musimy się podpierać autorytetem, a nie kilkoma doradcami, którzy do państwa przychodzą, bo chcą koniecznie swoje programy zamieścić w Telewizji Polonia. Przepraszam, ale to nie jest profesjonalna metoda działania.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Szanowni Państwo, chciałbym wrócić do ram prawnych, jakie powinny instytucje państwowe obowiązywać do działania. Wszelkiego typu państwa prywatne opinie należy oddzielić od umocowania prawnego. Jeżeli mamy do czynienia z Telewizją Polonia, która ma swoją historię, bardzo silne umocowanie prawne i organy, które są uprawnione ustawowo do opiniowania działania Telewizji Polonia, to w tej sytuacji to, co państwo robicie, moim zdaniem jest typowym przykładem tego, co wiele lat temu było nazywane falandyzacją prawa. Państwo tylko z tytułu tego, że mają w ustawie budżetowej zapisane przekazywanie kwot z budżetu państwa, roszczą sobie prawo do wchodzenia w kompetencje innych organów. Jeżeli Rada Programowa Telewizji Polonia jest uprawniona do opiniowania działalności TVP Polonia, to uszanujcie państwo zapisy ustawowe albo je zmieńcie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, to jest jeden aspekt prawny, państwo to nadinterpretujecie tylko na skutek tego faktu, że przez państwa budżet przechodzą te pieniądze.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Przepraszam, popełniłam błąd. Muszę się wycofać.)

Proszę.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Nie zarząd telewizji, tylko jest ustawa i Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji powołuje członków Rady Programowej i ustala regulamin działania.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Tak, ale ja używam pewnego skrótu myślowego. Ministerstwo to jest rząd, rząd działa w oparciu o większość koalicyjną, jeżeli chce zmienić kompetencje jakiegoś organu państwowego, to ma ścieżkę legislacyjną i więk-

szość w parlamencie, aby to zrobić. Jeżeli państwo tego nie zrobili, to szanujcie prawo takie, jakie w tej chwili jest i jakie obowiązuje.

Chciałbym poruszyć jeszcze jeden wątek prawny. Z jakiego aktu prawnego wynika prawo MSZ do tworzenia nowych programów telewizyjnych? W oparciu o jakie kompetencje jest to możliwe i gdzie są one zapisane? Ja w kompetencjach Ministerstwa Spraw Zagranicznych nie spotkałem uprawnień do tworzenia programów telewizyjnych.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Współpracy z Polonią
i Polakami za Granicą
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Jacek Junosza-Kisielewski:**

Panie Przewodniczący, my nie tworzymy nowego programu telewizyjnego, tylko rozpoczęliśmy rozmowy ze spółką Telewizja Polska na temat zoptymalizowania formuły programu telewizyjnego dla zagranicy. To nie jest tak, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych dokonuje redystrybucji środków publicznych. My jesteśmy odpowiedzialni za optymalne wykorzystanie środków publicznych przeznaczonych na telewizję publiczną dla zagranicy. W naszej opinii te środki nie są optymalnie wykorzystywane. Dlatego rozpoczęliśmy rozmowy najpierw z Telewizją Polonia, a w wyniku braku wystarczającego postępu tych rozmów rozpoczęliśmy rozmowy z panem prezesem Braunem, ze spółką Telewizja Polska, o stworzeniu alternatywnej formuły programu telewizji publicznej dla zagranicy, który będzie lepiej...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Skąd się bierze słowo „lepiej”?)

...który będzie zoptymalizował wykorzystanie środków publicznych, może niewystarczających, ale takich, jakie jesteśmy w stanie na ten cel przeznaczyć.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Panie Dyrektorze, jesteśmy w Senacie. Jest to Izba, w której prowadzone są obrady i dyskusje – staramy się – na nieco wyższym poziomie. Dzisiaj na jednym posiedzeniu komisji mówi pan o dwóch rzeczach, które są kompletnie ze sobą sprzeczne. Mówią państwo o tworzeniu nowego programu, choć nie macie państwo do tego moim zdaniem żadnych kompetencji, a teraz mówi pan coś zupełnie odwrotnego. Rozmawiacie państwo z zarządem Telewizji Polskiej. Na jaki temat? Na temat tworzenia nowego programu dla Polaków za granicą, jakkolwiek byście to państwo nazywali. Więc co to jest? To jest tworzenie nowego kanału czy zoptymalizacja?

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Współpracy z Polonią
i Polakami za Granicą
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Jacek Junosza-Kisielewski:**

Panie Przewodniczący, tak jak powiedziałem, od kilku lat rozmawialiśmy na ten temat z Telewizją Polonia. Wobec niewystarczającego postępu tych rozmów rozpoczęliśmy

rozmowy ze spółką Telewizja Polska, tak żeby sprostać oczekiwaniom społeczności polonijnej, jeśli idzie o program niosący aktualne treści, treści kulturalne, promocję gospodarczą, to, o czym mówiłem wcześniej.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Pani Przewodnicząca, proszę.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Ja swego czasu miałam do dyspozycji protokoły z tych rozmów, które się odbywały. Te rozmowy polegały tylko na tym, że państwo stworzyli katalog tematów, które chętnie widzieliby prezentowane w telewizji. Większość z tego katalogu zaistniała, ponieważ stworzono program informacyjny, o który w 2012 r. państwo postulowali. I nie było więcej konkretnych rozmów. Rozmowy polegały na tym, że państwo mówili „obniżymy do takiej sumy”, a przedstawiciele Telewizji Polskiej mówili „to jest niemożliwe, bo my tego za te pieniądze nie wyprodukujemy”. Czas płynął. Państwo mówili „obniżamy, pozostajemy przy swoim”, a przedstawiciele telewizji mówili „tych programów, nawet tych, które my robimy poza tym katalogiem, za te pieniądze nie zrobimy”. Tak wyglądały rozmowy z MSZ, co wynika z protokołów. Ja już nie chcę przytaczać wypowiedzi z ostatnich protokołów, które są po prostu skandaliczne, skandaliczne, jeśli chodzi o negocjacje i to ciągłe obniżanie kwot.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Szanowni Państwo, mieliśmy salę do godziny 17.00, jest już pięć minut po czasie i czeka następna komisja.

Jeszcze pan przewodniczący i będziemy musieli kończyć.

Senator Aleksander Świeykowski:

Ja tylko jedno zdanie. Dochodzę do wniosku, że ministerstwo ma koncepcję pewnego programu czy budowania jakiejś nowej struktury i chce ją zrealizować rękami tej instytucji, która może to zrobić zgodnie z regulaminem czy z zasadami funkcjonowania państwa. Innego wniosku tu po prostu być nie może. Mówicie do Telewizji Polonia: albo zrealizujecie to, co my chcemy, albo nie zrealizujecie, a wtedy my stworzymy coś innego. Tak się wywiera presję na zarząd telewizji, żeby to zrealizował. Dochodzę do takiego wniosku, nie ma tu innego wniosku.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Krótki i ostatni wywód pana dyrektora, potem moje podsumowanie.

Dyrektor TVP Polonia Łukasz Kardas:

Chciałbym bardzo podziękować za ostatnie słowa pana przewodniczącego, bo intencje i niejako to wszystko, co się odbywa, rzeczywiście ujął pan idealnie. Chciałbym także

podziękować pani senator, bo najlepiej z nas wszystkich wie, jaka jest sytuacja Telewizji Polonia i skąd to wszystko się wzięło.

Chciałbym powiedzieć tylko jedną rzecz. Mianowicie ja reprezentuję brać, że się tak wyrażę, dziennikarską, nie polityczną. Naszym zadaniem jest działanie zgodnie z literą prawa, w najszerszym z możliwych zakresów realizowanie tej ustawy, z informacją bieżącą, z najlepszą treścią dla naszych rodaków, którzy mieszkają w różnych częściach świata, i próbujemy to robić.

Wróć na sekundę do historii. Jeżeli pod koniec 2013 r. przedstawiamy naszą ofertę, naszą ramówkę, którą widziało również Rada Programowa i widziało Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jest umówiony termin podpisania porozumienia na 2014 r. – pierwszy raz tak wcześnie, bo mieliśmy je podpisać jeszcze w listopadzie – i nagle pyk, coś się zmienia, okazuje się, że nie 11 milionów 318 tysięcy, tylko 6,5 miliona, a to 6,5 miliona, jak dowiedzieliśmy się w trakcie negocjacji, to dlatego, że jest jakiś inny pomysł...

Powiem tylko tyle. Telewizja Polonia ma dwadzieścia jeden lat, ma swoją markę, rozpoznawalne logo na całym świecie. Inwestowanie w coś, czego logo jest rozpoznawalne itd., po to, żeby to zamknąć i stworzyć coś nowego za dodatkowe środki... Trzeba tu podkreślić, że Telewizja Polska jako korporacja produkuje określony zakres audycji i to, czy my zrobimy coś pod nazwą Telewizja Polska OK, Polska TV itd., nie ma najmniejszego znaczenia, bo produkcja programowa będzie dokładnie na tym samym poziomie, na jakim jest. A środki w wysokości 15 milionów czy 10 milionów nie przyczynią się do diametralnej poprawy i wzrostu liczby programów, które możemy wyprodukować. To wszystko jest policzalne, nie obracamy się w wirtualnym świecie, tylko w faktycznym, ekonomicznym.

Na koniec, jeśli mogę, to chciałbym dosłownie przez minutę puścić nagranie, wypowiedź naszego laureata tegorocznej specjalnej nagrody, najważniejszej nagrody polonijnej „Za zasługi dla Polski i Polaków poza granicami kraju”, pana premiera, pana profesora Jerzego Buzka.

(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Proszę jeszcze o kilka minut.)

Niestety, bateria mi pada. Już daję.

(Odtworzenie nagrania)

„Jesteśmy tutaj, w wolnym kraju i mamy poczucie spełnionych marzeń. To się rzadko któremu polskiemu pokoleniu udawało przez te tysiąc lat. Zapewne wielką w tym zasługę mają te miliony Polaków, które nie mieszkają w naszej ojczyźnie.

Ja pamiętam te trudne lata sześćdziesiąte, siedemdziesiąte, dobrze pamiętam te lata, a jeszcze bardziej osiemdziesiąte, kiedy te wieści z Zachodu i ze Wschodu, gdzie było

znacznie trudniej, dochodziły do nas od Polonii, sygnały wsparcia ze Stanów Zjednoczonych, z Europy Zachodniej, z Australii, z Kanady były takim wielkim motorem napędowym naszych działań.

Gdy byliśmy już wolni, to – proszę o tym pamiętać – Polonia europejska, a zwłaszcza amerykańska zabiegała o to, abyśmy znaleźli się w Sojuszu Północnoatlantyckim, a potem także w Unii Europejskiej.

Proszę państwa, dlatego my tutaj dzisiaj wszyscy zebrani pozdrawiamy wszystkich słuchaczy, widzów, tych, którzy oglądają Telewizję Polonia. Jesteśmy wam bardzo zobowiązani, Drodzy Przyjaciele, Polacy spoza granic Polski.

Ja dostaję nagrodę jako Polak działający, jak rozumiem, poza granicami Polski i trochę tak jest, bo jestem na wysuniętej placówce w Brukseli, ale chcę powiedzieć, że my tam, wszyscy posłowie polscy, niezależnie od tego, z której strony sceny politycznej występujemy, nosimy biało-czerwone koszulki, jak to powiedział przed chwilą mistrz sportu, i staramy się jak najlepiej reprezentować Polskę. Nic więcej. Staramy się o to, aby Polska zaistniała w tym sercu Europy.

Dla mnie osobiście odbieranie tej wielkiej nagrody, wyróżnienia razem z panią prezes, z panem przewodniczącym, z panem profesorem, z panem generałem i z mistrzem sportu jest nadzwyczajnym wyróżnieniem, nawet pewnym zaskoczeniem, powiem szczerze, ponieważ telewizja działa już dwadzieścia jeden lat, jak ustaliłem to przed chwilą z panem prezesem i z panem dyrektorem, bo musieliśmy być precyzyjni, a to jest dwudziesty konkurs, w którym dostajemy wyróżnienia. Jak sądzę, cała plejada nazwisk, którą widzieliśmy na tablicy, to są wszystko ludzie”...

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Dziękuję bardzo.

(Dyrektor TVP Polonia Łukasz Kardas: Przepraszam, ale bateria...)

Panie Dyrektorze, na koniec mam gorącą prośbę o przekazanie szczegółowej informacji na temat środków, które zostały wydane z zeszłorocznego budżetu, chodzi mi o to, o czym pan wspominał. A w imieniu komisji wystosujemy pismo do działu prawnego.

Dziękuję wszystkim za uwagę i przepraszam za przedłużenie prac.

(Dyrektor TVP Polonia Łukasz Kardas: Szkoda, bo akurat to, co najważniejsze, się nie zmieściło, bateria padła i...)

Dziękuję państwu. Do widzenia.

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 10)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii